Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝ Ś. P.

Bogumił Skibniewski

zmarł w 50 roku życia w Gries w Tyrolu dnia 2 (15) listopada.

O dniu pogrzebu będzie podane osobne zawiadomienie.

Żona, dzieci i rodzina. 4876

Szanownemu ks. Proboszczowi kościoła św. Aleksandra i całemu Duchowieństwu, zakładom naukowym i wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę 4880

ś. ✝ p.

Ks. Stanisławowi Pawłowskiemu

serdeczne podziękowania składają **Matka i siostry.**

Stały Teatr Polski

K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO"

W niedzielę d. 6 go listopada 1911 r.

! Pierwszy raz !

„Barbara Radziwiłłówna" tragedya w 5-ciu aktach Felińskiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Reżyser **Józef Popławski.** Zarządzający **M. Piotrowski.**

Bilety sprzedaje Księgarnia **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 35 telefon № 858,** a w dzień przedstawienia **Kasa „Ogniwa"** od godz. 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa „Ogniwa" otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu i od godziny 6 do końca przedstawienia. **Wstęp do sali teatralnej na przedst. dla wszystkich.** 4829

Teatr Miejski. **Dyrekcya S. Brykina.** Dziś dn. dnia 6-go listopada w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Boris Godunow".** Biorą udział pp.: Sławska, Lemińska, Rybczyńska, Tichonowa, Brajnin, Dolinin, Sarczyński, Tomski, Engiel-Kron, Kaczenowski, Uluchanow. Początek o g. 12 i pół pp. Wieczorem po cenach zwyczajnych **„Eugeniusz Oniegin".** Biorą udział pp.: Brun, Bojczenko, Dragomirecka, Brajnin, Oreszkiewicz, Kamionski, Szydłowski. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Dnia 7 go **jubileusz 30-letniej** artystycznej działalności b. art. teatru cesarsk. **M Miedwiediewa** **„Dama Pikowa"** Herman — M. Miedwiediew. Biorą udział pp.: Brun, Miłowidowa, Bojczenko, Lemińska, Tichonowa; pp.: **Miedwiediew, Kamionski, Kaczenowski, Brykin.** Dnia 8-go listopada **„Carmen".** Don Chose — **Leliwa.** Dnia 9-go **„Nianiy".** Bilety są do nabycia. W próbach po raz 1-szy w Kijowie **„Quo Vadis"** muz Nugesa, treść według powieści Sienkiewicza. Kompletnie nowa wystawa.

Teatr Dramatyczny. **Dyrekcya A. Kruczynina.** Dziś dn. 6 go listopada w południe po cenach zniżonych **„Za murem klasztornym"** (Siostra Teresa). Początek o godz. 12 i pół pp. Wieczorem **„Kobieta i pajac".** Początek o godzinie 8-ej wieczorem. W poniedziałek dn. 7-go listopada **„Żywy trup"** hr. L. Tołstoja. We wtorek dn. 8 **„Orlątko".** W piątek dn. 11 **„Naga".**

Teatr „Sołowcowa". **Dyrekcya M. BAGROWA.** Dziś dn. 6 dwa przedst.: w połud **„Zbójcy"** w 5 akt. Pocz. o g. 12 w p. Wiecz. 1) **„Powtórne małżeństwo"** w 4-ch akt., 2) **„O, przyjaźni, to ty"** w 1 akcie. W poniedziałek dn. 7 **„Żywy trup".** We wtorek dnia 8 go na rzecz Pogotowia Ratunkowego **„Henryk Nawarski"** w 5 akt. W środę dn. 9 **„Psisza"** w 4 akt. W piątek d. 11 benefis W. Bołchowskiego kom. **„Błędy sercowe"** (La gamine) w 4 akt. W poniedziałek dn. 14 wes. kom. **„Marmurowa wdówka"** w 3 akt.

Sala Klubu Kupieckiego. We wtorek d. 15 b. m. tylko jeden koncert Wieczór cygańskich pieśni i roman. znanej śpiew. ulubien. miast stołeczn.

Natalii Tamary 4830

z udziałem znanych artystów ulubieńców Petersburga i Moskwy Michała Wawicza i N. Ogniewej. Pocz. o g. 8½ w. Bilety u Wł. Idzik. Kreszcz. 35.

Kinema - Artystyczny

Sfinks



Kreszczatyk 31, wejście od Luterańskiej.

Dziś zmiana programu.

D-r Marcin Luter (biografia i działalność Jego życia). Obraz z XV wieku. Wyjątkowe **prawo demonstrowania niniejszego obrazu w naszym teatrze: „Sfinks".** **Tylko 3-y dni.** **Ciężka próba** (dramat z życia) w wyk. artyst. opery paryskiej. **Dziennik Pathé** i wiele innych nowości.

Szczegóły w programie!

Zarządzający **H. Radzimiński.** Z poważaniem **DYREKCYA.**

Dnia 2-go stycznia 1912 roku

losowanie premiówek I emisyi **wygrywa 300 biletów** na sumę **600,000 rb.**

KANTOR BANKIERSKI **M. Alperina**

Kijów, Kreszczatyk 19, telefon 14-18.

Sprzedaje bilety wszystkich trzech emisyi na raty z zadatkiem na bilety I emisyi 30 rb., II i III od 25 rb. Z chwilą złożenia zadatku wygrana należy do kupującego. Warunki i prospekty na żądanie wysyłamy bezpłatnie. 4728

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 558

Kołdry

atłasowe
pluszowe
puchowe
na wacie
barchanowe

S. Petersburska fabryka bielizny i krawatów

R. M. HERSZMAN

Prorezna 2. Telef. 282.

Przyjmują się obstalunki, przeróbki i znaczenie bielizny. Ceny sumienne i stałe. 4851



Wieńce na trumny FABRYKI **A. FOMINA** w Moskwie. Skład i sprzedaż w Kijowie

M. Fołomina

Padoł, Aleksandrowska 97. Telefon 20-69. 4883

Ceny fabryczne.

Pledy powozowe,
Pledy podróżne,
Chustki damskie angielskie.
Chustki prawdziwe orenburskie i imitacya.
Kapturki teatralne wełn. i jedwabne.

Towarzystwo Handlowo - Przemysłowe

Br. A. i J. ALSZWANG

Kreszczatyk d. Grand-Hotelu Nr. 22. Telef. Nr 5-29.

Towarzystwo filii w Kijowie **nie posiada.** 1676



Ostrzeżenie.

Skład broni pod fir. **„J. SOSNOWSKI"** Warszawa, Trębacka 9, tel. 47-17. Zawiadamia, że ogólnie uznane za najlepsze bronie fabryk: G. DEFOURNY - SEVRIN, Liege i Manufacture Liégeoise d'Armes à Feu, Liége nabyć można wyłącznie w powyższej firmie; bronie zaś z napisem nieidentycznym, są falsyfikatami, korzystającymi z podobnie brzmiącego nazwiska i firmy. Jedyny reprezentant powyższych fabryk na Cesarstwo i Królestwo.

3181 **Czesław Lisowski.**

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **N. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat. Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „606". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 3744

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman"** PADOŁ wprost gmachu kontraktowego

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie." 4655

Otrzymano Suknie Paryskie.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych. pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

GRIES OBOK BOZEN

pierwszorzędne klimatyczne uzdrowisko w Połud. Tyrolu. Sezon od 15 września do końca maja Hotel-Pensyonat & Zakład leczniczy

SONNENHOF

Kierownictwo lekarskie. D-r Zdzisław Szczepański, b. długoletni lekarz kliniki prof. Ant. Gluzińskiego we Lwowie. Polskie prospekty ilustrowane na żądanie. 4395



Fortepiany i pianina

J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**

w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 19935

Amerykański Skating-Rink

Mikołajowska 7. 4270

Otwarty codziennie. Od g. 5 pp. przygrywa orkiestra pod batutą J. Petra. Codziennie od g. 10 i pół wiecz. nowe specyalne numery p. **Djon Devidson,** między innymi „Jak tańczyć na łyżwach". Kawiarnia i restauracya. W poniedziałek dnia 7-go listopada niespodzianka dla jeżdżących. Wkrótce 1-szy wieczór kostyumowy. Dyrektor **J. Uelborn.**

AUTOMOBILE

Laurin & Klement

specyalnie budowane dla dróg rosyjskich.

FABRYCZNY SKŁAD

Kreszczatyk 38. w podwórzu.

4629



2101



TOWARZYSTWO AKCYJNE

ZAKŁADÓW MALCOWSKICH

Biuro Kijowskie

Padoł, Nabereżno-Kreszczatycka № 8, telefon 21 88

Patentowane żelazne piece

„Meteor"

Dla bezustannego spalania wszelkich paliw.

Eleganckie i ekonomiczne przenośne piece do ogrzewania wszelkich pomieszczeń. Cenniki wysyłamy na żądanie. Do nabycia we **wszystkich składach Towarzystwa i w większych zakładach handlowych.** 4701

Z powodu przypadającej dnia 14 (1) października 1912 r.

50-letniej Rocznicy Istnienia Ryskiej Politechniki

komitet wybrany do opracowania i wydania album academicum uprasza wszystkich byłych wychowańców Ryskiej politechniki, którzy dotychczas nie podali swych adresów o najspieszniejsze nadesłanie takowych pod adresem: 4877

Ryga, Komitet wydawnictwa **„ALBUM ACADEMICUM"** skrzynka pocz. 336.

Uwadze pp. studentów Uniwersytetu, Politechniki i Instytutu Handlowego.

Przyjmują się obstalunki, gotowe ubrania uniformowe

DOM HANDLOWY

Ł. ŁUKASZEWICZ

Kreszczatyk, gmach Rausza. Telefon 1526.

Dostawca komisyi ekonomicznej Kijowskiej Politechniki. 4431

Tow. Akcyjne

Rosyjsko - Bałtyckiej Fabryki Wagonów

Automobile pasażerskie i ciężarowe

SKŁAD: Aleksandrowska 47. 4897

Inż.-Techn. **W. Popielski** Telef. № 23.

„Tygodnik Podolski"

Organ polityczny, społeczny, literacki, poświęcony sprawom i informacyom kresowym.

Rozpoczyna druk listów z Czarnogóry i Albanii, specyalnego sprawozdawcy, o obecnem położeniu politycznem na półwyspie Bałkańskim. 210

Przedpłata do końca roku wynosi 3 rb.

Adres Redakcyi i Administracyi **Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.**

Redaktor i Wydawca **Stefan Zembrzuski.**

Przy ul. Puszkińskiej № 1, m 10, otwarte

Kursy języków obcych wedł. metody „Berlitz'a"

dla dorosłych płci obojga. 4767

Zapisy nowo wstępujących i lekcye codziennie od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz. Stale formują się grupy franc., niemieck., angielskiego i włoskiego języka, oraz rosyjsk. dla cudzoziemców. Opłata miesięczna. **Przyjmują się tłómaczenia.**

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw na szlachectwo, tytuły, herby etc. Kijów, Nesterowska № 5 m. 6, osob. od 3 — 6 g., list. Skrzynka poczt. № 149. 3831

Poszukuję kupna **majątku** ziemskiego od 500 do 1000 dziesięcin, dobrze zagospodar., na dogodnych warunkach, bez pośredników. Określona powinna być rzeczywista ilość wszystkiego, znajdującego się w tym majątku. Od stacyi kolei bocznej 2, od szosy do 4 mil najwyżej może być oddalony. Adres: gub. kaliska p. Działoszyn w Wąsoszu Aleksander Wodzyński. 3561

Chirurg J. Makowski przyjm. **we wł. lecznicy** 9—10 i 5—7. Przyj. st. chor. na oper. o każ. porze. M.-Włodzim. 33 b. 586

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Sofijowska 21. Telefon 17-55

Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 50 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993

MAISON

M-me Theel

Muzykalny zauł. 1 m. 51.

Pracownia eleganckich strojów i okryć damskich. 4612

KROWY, CIELICE, BYCZKI rasowe, holenderskie na sprzedaż w oborze zarodowej **Leona Podhorskiego** w Lipkach (Poczta Chodorków, stacya kolei Poł. Zach. Popielnia, stamtąd 15 wiorst końmi). 4825

MUZYKA

SZUSTER i K-o

KRESZCZATYK. 50.

Patrz str. 5.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1277

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1.

Odesa

prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterininskaja 3. 3240

Notatnik terminowy.

Polskie T-wo Gimnastyczne. *Poniedziałek*: Od g. 5 do 6 dziewczynki; od 6 do 7 chłopcy (do lat 10); od 7 do 8 druhinie; od 9 do 10 druhowie młodsi. *Wtorek*: od 5 do 6 chłopcy; od 6 do 7 uczniowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Środa*: od 5 do 6 dziewczynki, od 7 do 8 druhowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Czwartek*: od 5 do 6 chłopcy; od 6 do 7 uczniowie; od 9 do 10 druhowie starsi. *Piątek*: od 5 do 6 dziewczynki; od 6 do 7 uczniowie, od 7 do 8 druhinie; od 9 do 10 druhowie młodsi.

Włosi na morzu Egejskiem.

Wiceadmirał d'Aubry, naczelnik floty trypolitańskiej, uchodzi za najznakomitszego admirała włoskiego. Nadchodzi wiadomość, że wiceadmirał d'Aubry miał z flotą swą podążyć na morze Egejskie i że zawinie do portu Mudros na południowem wybrzeżu wyspy Lemnos. Z drugiej strony donoszą, że pierwsza dywizya eskadry włoskiej, złożona z dwu wielkich okrętów wojennych i 4 łodzi torpedowych, krąży między Cerigo a Kretą, a trzecia dywizya jest w drodze na morze Egejskie. Gdyby tak było, jak donoszą informacye z Konstantynopola, to wojna o Trypolis miałaby być przeniesioną do Europy. Nie można ani na chwilę łudzić się, że przeniesienie wojny kolonialnej z piasków afrykańskich do Europy na wody morza Egejskiego pociągnie za sobą ważne następstwa polityczne.

Wyspa Lemnos leży o pół dnia drogi od wjazdu do cieśniny Dardanelskiej, a o dzień drogi od portu w Salonikach. Są to najsłabsze punkty w całej Turcyi. Nie w tem znaczeniu słabe, żeby się nie dały obronić, przeciwnie cieśnina Dardanelska jest u wjazdu ufortyfikowana i nie tak łatwo będzie flocie włoskiej sforsować wjazd do tej od wieku przez wszystkich tak upragnionej cieśniny. Port handlowy Saloniki posiada cały system fortyfikacyi na Kap Ka -Burnu i otoczony jest wieńcem podwodnych min, które wstępu do zatoki bronią. Bronić się przeto będzie i bronić się może przed bombardowaniem, bronić się będzie ogniem działowym ze wszystkich bateryi nad morzem ustawionych. Ale w tem znaczeniu są to najsłabsze punkty w całej Turcyi Europejskiej, że ich dotknięcie naraża Włochy na niedające się dziś przewidzieć zatargi dyplomatyczne, które nie tylko dyplomaci, ale czasem także armaty rozwiązują.

Nie ulega dziś wątpliwości, że tak Austryo-Węgry jak i Anglia, a kto wie czy nie kto inny jeszcze, uważają te punkty wcale nie za wyłączną domenę turecką, ale że w tych punktach Turcya jest poniekąd w zastępstwie Europy czasową tylko władczynią tych strategicznie i handlowo politycznie najbardziej eksponowanych punktów.

Dały się pono już słyszeć głosy, ostrzegające Włochy przed wniesieniem zarzewia wojny w te strony, nad któremi ze szczególniejszą troskliwością czuwa Europa.

Innemi słowy walka floty włoskiej na morzu Egejskiem może łatwo wywołać zawikłania, które w dalszym ciągu mogą doprowadzić do wojny Europejskiej.

Czy tego chcą Włochy? należy bardzo wątpić. Włochy chcą zmusić Turcyę do uznania aneksyi włoskiej Trypolisu i w tym celu chcą wywrzeć nacisk na Turcyę przez demonstracyę floty na wyspach tureckich. Ale tego się Turcya nie boi. Tyle razy już w ciągu ubegłego wieku widziała obce floty na swoich wodach i w swoich portach, że taka demonstracya nie zrobi już dziś na Turcyi pożądanego wrażenia. Zachodzi przeto pytanie, jaki cel miałaby wyprawa floty włoskiej na Lemnos czy na inne wyspy archipelagu morza Egejskiego? Jaki cel strategiczny mają Włochy na oku?

Do czego dąży admirał d'Aubry? Może do obsadzenia wysp Chios i Mytilene na stałe? Ale na to są znów mocarstwa, patrzące zazdrosnem okiem na każde rozszerzenie sfery wpływu innego mocarstwa, z pewnością prędzej czy później postarają się o opuszczenie tych wysp przez załogę włoską. Może atak na wielkie miasto portowe i największe miasto handlowe—na Smyrnę?

Ale tu znów interesy niemieckie są w grze i Niemcy nie patrzałyby bezczynnie na zburzenie jednego z najpiękniejszych miast Małej Azyi, w której mają zaangażowane swoje kapitały i swoją ambicyę. W razie blokady Smyrny, będącej istotnie najważniejszym miejscem handlu z Lewantem, niewątpliwie przyszłoby do interwencyi europejskiej przeciwko Włochom i nie uchroniłyby ich od tego nawet stosunki przyjazne ani alianse. Nie podobna przeto przypuszczać, żeby na tę niebezpieczną drogę chciały Włochy teraz wchodzić, kiedy właśnie najbardziej potrzebują życzliwej neutralności mocarstw.

To samo stosuje się do forsowania wjazdu do cieśniny Dardanelskiej.

Więc może obsadzenie na stałe wyspy Rhodos? ale i to nie wydaje się prawdopodobnem, gdyż nie stoi w żadnym związku z przedmiotem sporu, o który Włochom idzie. Na wybrzeżach Syryjskich strzegą interesów Turcyi zazdrosne mocarstwa, które wcale nie dla miłości Turcyi, lecz we własnym interesie nie pozwolą na usadowienie się Włochów w tych stronach.

Czy może Włochy chcą stoczyć walną bitwę morską z flotą turecką i tym sposobem zmusić Turcyę do uznania zaboru Trypolisu? Byłoby to przypuszczenie najbardziej logiczne i miałoby ze stanowiska strategicznego swe usprawiedliwienie. Gdyż zniszczona flota turecka nie mogłaby już oddawać żadnych przysług powstaniu w Trypolisie, który stał się od chwili proklamacyi prowincyą włoską na mocy prawa silniejszego. Ale i to przypuszczenie ma pewne niedomagania. Przedewszystkiem nie można mówić o prawie silniejszego tam, gdzie się tej siły nie pokazało, a włosi, istotnie silniejsi dotychczas, prowadzili wojnę w Trypolisie i w Barce, w Cyrenaice bardzo nieszczęśliwie. Następnie Turcya zawsze postępuje ze wschodnią przebiegłością i nie narazi się na zniszczenie swej floty. Najprzód dlatego, że właściwie żadnej floty w znaczeniu nowożytnem nie posiada; dopiero od trzech lat flota turecka jest w organizacyi, a marynarze w angielskiej instrukcyi; nowe statki dopiero są w robocie w angielskich dokach, stare zaś są to nic nie warte pudła i po za flotylą torpedowców Turcya nie ma żadnych jednostek strategicznych na morzu dla przeciwstawienia wybornej flocie włoskiej. A następnie i z tego powodu, że i ta drobna flotyla torpedowa, którą Turcya posiada, nie stanie do walki z pierwszą i drugą dywizyą eskadry włoskiej, lecz będzie się trzymała brzegów morza Marmora, lub co najwyżej będzie broniła cieśniny Dardanelskiej.

Pozostaje przeto jako jedyna możliwość bombardowanie Salonik lub blokada Salonik. Ale tu impreza włoska dotyka najboleśniejszej sprawy dla Austryi, która od lat już uważa się za moralną opiekunkę Salonik i jeżeli nie sięga po ten owoc swej polityki wschodniej, to tylko dlatego, że jeszcze dyplomatycznie nie uważa go za dojrzały. Ale Salonik Austrya będzie broniła, jak oka w głowie. Na blokadę Salonik Austrya może odpowiedzieć blokadą na morzu Adryatyckiem. I to jest ten najsłabszy punkt, o który w obecnej fazie wojny włosko-tureckiej chodzi.

Na aneksyę Trypolisu Austrya z miłą chęcią dawno już się zgadzała. Włochy o tem wiedzą. Ale tak samo wiedzą, że Austrya dwa punkty wyłączyła, jako szczególniej ją obchodzące, są to: Albania i brzegi albańskie, a następnie Saloniki.

Dlatego nie sądzimy, żeby flota włoska przenosiła obecnie wojnę na wody europejskie. Denerwujące wiadomości, przesyłane z Konstantynopola, uważamy za umyślną przesadę, tak samo, jak owe wieści o niesłychanych stratach włoskich, wedle których włosi dotychczas jużby mieli stracić 65,789 żołnierzy, a zatem o wiele więcej, aniżeli od samego początku kampanii mieli w Trypolitanii i w Cyrenaice.

Włochy nie przeniosą tedy teatru wojny na teren dyplomatycznie już dawno okupowany. Wiedzą bowiem o tem bardzo dobrze, że zmiany w Turcyi mogą się odbywać tylko za zgodą wszystkich czynników interesowanych. Spornem było do niedawna tylko to, czy Włochy do tych czynników należą. Dzisiaj jest pewne, że należą i że będą razem z innymi brały udział w owej opiece dyplomatycznej nad Bałkanami i nad Turcyą w Europie.

Samowolnie przeto Włochy nie występowałyby teraz, gdyż zepsułyby sobie partyę, która i tak ich nie minie.

Jest już dziś zasadą, przez tak zwane prawo międzynarodowe uznaną, że zmiany w Turcyi dokonane być mogą tylko na podstawie wzajemnego porozumienia. Paryski pokój i berliński traktat są świadkami, że nawet zwycięzca musiał poddać się temu porządkowi. Łupy nie są do zdobycia w pojedynkę na Turcyi. Uchwały zaborcze są tylko do uzyskania przez zgodę mocarstw, które już dziś doskonale odgraniczyły sfery wpływów w Turcyi, z którymi się schodzić będą przyszłe jej granice polityczne. Europa uznaje zapewne tak zwaną *Souverenite* sułtańską, ale równocześnie uważa, że Turcya stoi pod protektoratem całej Europy, która sama oznaczy termin nowych porządków. Wiedzą o tem Włochy; same do tego areopagu należą i dlatego nie podobna przypuścić, żeby obecnie chciały się pokusić o zabór czegokolwiek w Turcyi europejskiej.

Dlatego wszelkie wiadomości z nowego placu boju należy przyjmować z tym krytycyzmem, który się okazał tak potrzebny i pożyteczny w ocenianiu wiadomości z trypolitańskiego teatru wojny. Turcya słabo opiera się, a Włochy straszą.

W. L.

Z prasy polskiej.

Wielopolski.

W „Kur. Poran." ukazał się z niesłychanym temperamentem skreślony artykuł znanego pisarza p. Neuwerta Nowaczyńskiego o A. Wielopolskim, którego autor bierze w gorliwą, a gwałtowną obronę.

„Dzieje się u nas niepowetowana, straszna, o pomstę wołająca krzywda i nadal jeszcze, w tyle lat po wszystkiem, w pół wieku po śmierci, krzywda Człowiekowi, którego cały żywot na arenie publicznej był już najwyrafinowańszą Gehenną, którego ukamienowano błotem kilkakrotnie jeszcze za życia, na którego Ossę i Pelion oskarżeń za wszystkie nieszczęścia Ojczyzny zwalili ci właśnie, którzy swym samurajskim samobójczym szałem, dziecięco optymistyczną hypnozą głębszy nam grób wykopali od wszystkich targowickich łopat razem wziętych.

. . . .

„Za którym idą złorzeczenia całego narodu"...

„Łatwo takie zdanie napisać, ale strasznie takie zdanie przeczytać, gdy się przypominać zacznie jakim to z pośród siebie synom naród ten złorzeczył w ciągu 8 wieków swojej historycznej egzystencyi, a jakichże znowu adorował. Strasznie to czytać, gdy się zważy, że głuchonieme społeczeństwo złorzeczy fantomowi sfałszowanego, przekształconego, nieistotnego Margrabiego, z istotnym, niemającym nic wspólnego oprócz jednej jedynej rzeczy, t. j. braku powodzenia, sukcesu, oprócz definitywnej klęski, której się u nas nie przebacza i nie przebaczy nikomu: Cavour, Deak, Gambetta, Bismarck, gdyby im się było nie powiodło, przecież żyliby w wdzięcznej swych narodów pamięci; Parnell żyje jeszcze. Za Margrabią „idą złorzeczenia całego narodu", bo przegrał, tylko bo przegrał. Gdyby był wygrał, nietylko nie byłby bezczeszczony, ale nawet adorowany; ocenionym nigdy. Oceniony nie jest ani Sobieski ani Poniatowski, oni są adorowani. Oceniony nie jest Kosciuszko, wróg Napoleona, ocenieni nie są inni, także Margrabiego ideologiczni protoplaści: Staszic, Czacki, Lubecki".

„Nie „widmo to posępne i przykre", ale mimo swą tragiczność radosna, w godzinach szarej rozpaczy otuchę wlewająca wizya, granitowego cokołu rzeczywistości stopami dotykająca, wizya Męża, jeszcze, jeszcze swem życiem nadzieje wzbudzającego; że przecież... może... w decydujących kryzysowych momentach dziejowych wyłoni się z tych gromad głów do pozłoty, natchnionych płaczków, konspiracyjnych gadułów, pijaków patosu, katolików 14-ej próby, maklerów parlamentarnych, lub czcigodnych idealistów, wierzących w interwencyę nadziemskich sił, cesarzowej Eugenii i „Plon-Plona", że może wyjść kiedy z czeredy tych maszkar i masek mąż nie tylko stalowej woli, ale i żelaznej ręki...

„Dziś jeden z tych nielicznych głosem może falsetowym, może zbyt piskliwym, jak na powagę rewelacyi godzi się, woła w uszy wasze: Spotwarzaliście Margrabiego bezkarnie lat 50, opierając się na świadectwach bohaterskich dzielnych wojaków i ofiarnych rycerzy, wielkich sercem, ale maluczkich rozumem! Skrzywdziliście najpiękniejszego poetę czynu w Polsce XIX wieku!

„Zdyfamowaliście przezwiskiem panslawisty zachodowca z krwi i kości, co Mickiewicza i Szekspira z pamięci mówił godzinami, na Goethem i Dantem się wychował, przy Bethowenie i Chopinie znojony i sponiewierany odpoczywał i za typ kultury reprezentatywny, okcydentalnej kultury służyć może. „Zmorę pychy rwącej się do władzy" zarzucaliście Wy! społeczeństwo, rojące się od fanfaronów, buffonów, pyszałków i megalomanów. Człowiekowi, który w cudnym akcie chrześcijańskiej pokory pierwszy w „the turning point of life", w krytycznym momencie męczeńskiego życia swego wyciągnął rękę do sympatycznego zera, popularnego politycznego analfabety, pupila ulicy, salonów, gimnazistów i literatników, do „naszego pana Andrzeja" na to tylko, żeby ten zaściankowy statysta „z szczęściem do ludzi" tej najszlachetniejszej, najrzetelniejszej i nieskalanej polskiej dłoni miał zu chwałość nie przyjąć!..

„Zarzucaliście twardy, arbitralny, obcy, torysoski konserwatyzm Człowiekowi, który miał świetny, opracowany plan konsekwentnego wytworzenia opóźniającej się u nas formacyi liberalnego patryotycznego trzeciego stanu, a wzięcia w mocne cugle rozpróżniaczonej, rozwałęsanej, wiecznie pretensyonalnej i niepoprawnej szlachty polskiej!"

Z uznaniem podnosi tą apologię wybitnego nie wątpliwie męża stanu „Słowo Warszawskie.

Podnosząc cały szereg zastrzeżeń przeciwko gwałtowności, z jaką autor burzy wszystko wokoło, aby wyrównać grunt dla pomnika margrabiemu, tłómaczy „Słowo" formę jego wystąpienia zadaniem niezwykłem, jakiego się podjął publicysta, zaliczający się do obozu radykalnego.

„Ale czyż do bardzo niedawna zdołanoby znaleść dosyć silne zastrzeżenie, któreby utorowało drogę do polskiego pisma radykalnego artykułowi p. Nowaczyńskiego, napisanego, jak się czytelnik z dalszych cytat przekona, z olbrzymim rozmachem, może „z furyą pasyi" i z „wielką jaskrawością".

„Może słuszne jest tłómaczenie tego rozmachu „chęcią zatargania duszą zbiorową dla wywołania burzy oczyszczającej atmosferę bezkrytycyzmu naszych intelektualnych martwych stawów", bo p. Nowaczyński zna swoje społeczeństwo i wie, że jaskrawym artykułem, napisanym świetnie po literacku, łatwiej je poruszyć, łatwiej przekonać, niżeli całym szeregiem wyrozumowanych subtelnie broszur i książek.

„Może też w metodzie literackiej p. Nowaczyńskiego leży to, iż stawiając pomniki tym, których ukochał i uwielbia, nietylko wyrównywa przed nimi ziemię, aby samą postać zewsząd dobrze widziano, lecz jeszcze głęboki dół przed nimi kopie, rzucając weń wszystkich, którzy bohatera jego ocenić nie umieli, aby tem mniejszymi i niklejszymi się wydawali".

Te łagodne domyślniki i pobłażliwe „może" i nietrudno wytłómaczyć psychologią pisma, ktore w tej niespodziewanej apologii Wielopolskiego upatruje pośredni sukurs dla swojej ideologii. Pomimo jednak całej słuszności stanowiska wobec margrabiego, niemniej zdumiewająca jest psychologia „Słowa" wobec sowizdrzalskiego rozprawiania się z rzeczami i pojęciami, których i „Słowo" zresztą nie neguje, a których wartość nie zależy od oceny tego, lub owego działacza politycznego, chociażby tej miary, co Aleksander Wielopolski.

„Gazeta Warszawska" godzi się zasadniczo z tezą Nowaczyńskiego o istotnej wartości Margrabiego.

„Sami walczymy ze zdegenerowanym już dziś zmarniałym romantyzmem politycznym, który ciągle jeszcze bałamuci słabsze umysły, przeszkadza narodowi stać się czynną siłą polityczną, stanowiąc w duszy narodowej strunę, o którą najnikczemniejsze i najbardziej nam obce interesy umieją potrącać, w celu obezwładnienia nas i wyzyskania dla siebie.

„Gdzie idzie o Wielopolskiego, jesteśmy głęboko przekonani, że w miarę postępu czasu i politycznego dojrzewania naszego społeczeństwa, postać ta będzie coraz lepiej rozumiana i coraz więcej będzie zyskiwała w ocenie.

„Była to niewątpliwie największa postać polityczna w Polsce XIX wieku, posiadająca rzadko spotykane u nas rysy wielkiego męża stanu szeroki umysł, ogromną samodzielność moralną, potężną wolę i wielką ambicyę. Były w niej i wielkie wady, nieodłączne zwykle towarzyszki wielkich zalet. Te wady większość naszego ogółu przedewszystkiem pamięta i na nie przedewszystkiem patrzyli współcześni. Ale naród, który chce mieć przewodników bez wad, będzie ich miał i bez wielkich zalet—będzie prowadzony przez przeciętne miernoty".

Lecz jakimi środkami dąży Nowaczyński do udowodnienia swej tezy? Nie cofa się on nietylko przed burzeniem, lecz przed obrzuceniem błotem, nieraz najdroższych narodowi myśli i uczuć. Podnosząc Wielopolskiego, depce wszystko wokół w błoto.

P. Nowaczyński powinien postawić sobie pytanie, czy swem plugawieniem przeszłości, swem rozbijaniem legend, w którem się posuwa aż do historycznych fałszów — jak między innymi o ostatnim artykule o margrabi i o panujących pojęciach narodowej przeszłości — nie jest raczej niszczycielem, niż twórcą podstaw myśli narodu.

Postanowił on być chirurgiem, dokonywującym radykalnej operacyi narodowego ducha i przyznajemy, że operacya we właściwym jest pojęta kierunku. Ale skalpel jego nie jest czysty i przylgnął do niego jad, który grozi zakażeniem.

Naród nasz nie umie przyszłości swej budować, ale ją budować chce. Trzeba, żeby się nauczył, ale nie przestał chcieć.

Gdyby zaś uwierzył p. Nowaczyńskiemu w tem wszystkiem, co o swej przeszłości od niego słyszy, prędzejby zatracił nietylko przywiązanie do przeszłości, ale i wiarę w przyszłość i chęć do pracy dla niej, niż się nauczył, jak tę przyszłość tworzyć.

I dlatego, choć sami wypowiadamy walkę słabym umysłom i marnym charakterom, które z brakiem wszelkiego poczucia odpowiedzialności za swe postępowanie, dosiadają wynędzniałego rumaka romantyzmu politycznego — nie możemy uznać metody, którą stosuje p. Nowaczyński.

I obawiamy się, że wśród tych, którzy mu przyklaskują, znaczną większość stanowią nie ci, którym są drogie jego pozytywne dążenia, jeno ci, którym przypada do smaku niszczycielstwo moralnych dóbr narodu.

Z Wilna.

2-go listopada.

Po męczących niepokojach, co do możliwości przystosowania cyrku do przedstawień teatralnych polskich i po długiem oczekiwaniu na tę przebudówkę, dziś nareszcie otworzą się podwoje prowizorycznego lokalu dla sztuki polskiej. Gościć ona w nim będzie z parę lat, zanim stanie własny gmach, lub też wielki teatr miejski, na budowę którego niemało już przysłano projektów konkursowych.

Ujrzymy dziś na scenie naszej wznowione „Wesele", dawane już w Wilnie z pietnaście razy, więc nie na frekwencye widzów liczyła „udziałówka" rozpoczynając sezon tem prawdziwie swojskiem arcydziełem, ale hołd złożyć chciała sztuce polskiej i za to się jej poklask należy,

Repertuar na sezon zimowy zapowiada się bardzo zachęcająco: zobaczymy utwory dawniejszych mistrzów, odczujemy drgnienia nerwu scenicznego ostatniej doby. Powodzenie teatru polskiego zdaje się zapewnione: nawet bardzo skromna publiczność korzystać z niego będzie mogła, bo oprócz niezmiernie tanich przedstawień popularnych, na każdem przedstawieniu znajdzie miejsca bardzo tanie, bo czterdziestogroszowe.

Artyści europejskiej sceny niechętnie przyjeżdżający do Wilna, w tym roku okazują większą łaskawość, zapowiedziane są koncerty: Kochańskiej, Hubermana, Isayego i wielu innych; Kochańska po raz pierwszy przyjeżdża od czasu, gdy za odśpiewanie piosnki polskiej, sporą sumkę zapłacić musiała.

WŁADYSŁAW RODOWICZ. 3)

Listy z Afryki.



Kimberley.

Po przyjeździe do Cape-Town'u nie spieszyliśmy z wyładowywaniem, gdyż przedewszystkiem musieliśmy poczekać aby cały nasz bagaż został wyładowany; pierwszem też naszem zadaniem było, ma się rozumieć, obejrzenie, czy nie brak którego z naszych bardzo licznych pakunków—otóż wszyscy znaleźli wszystko, tylko ja nie znalazłem ani jednej rzeczy, która moją jest. Daremne były wszelkie poszukiwania, nigdzie nie mogłem odszukać swoich skrzyń i kufrów.

Wiedząc, że szukanie, jako też moja angielszczyzna na migi do niczego nie doprowadzą, pojechałem do miasta, a dalsze poszukiwania poruczyłem jednemu z agentów Coocka, Towarzystwa załatwiającego wszystkie nasze interesa biletowe i bagażowe w drodze z Brukseli do Katangi.

Ponieważ mogły być z tej sytuacyi tylko dwa wyjścia, a mianowicie, że albo będę miał rzeczy, albo ich nie będę miał, zdecydowałem pozostawić rozstrzygnięcie tej kwestyi losowi, czyli w danym razie, raczej agentowi Coocka i zacząłem zwiedzać miasto i okolice. Razem z kolegami zwiedziłem śliczną miejscowość zwaną Camps-Bay, oddaloną od miasta o godzinę drogi.

Nad morską zatoką są wybudowane piękne wille w ogrodach u stóp góry Table-Mountain, mającej 1,100 metrów wysokości. Tutaj spędziliśmy parę dobrych godzin, spoglądając na wspaniałe widoki. Czas przeszedł nam niepostrzeżenie prędko i już dobrze po zachodzie słońca zauważyliśmy, że jednak czas wracać. Zwróciłem uwagę na zjawisko, które można ujrzeć tylko na południowej półkuli, mianowicie, że księżyc, używając terminu niezbyt naukowego, stoi tutaj na głowie i że pierwsza kwadra rośnie z lewa na prawo, a nie jak w Europie z prawa na lewo. Całe szczęście, że nie jestem lunatykiem, ani marzycielem, więc też do tych widoków wkrótce się przyzwyczaję, jako też do tego, że stoję teraz pod prostym kątem do was, czytających obecnie te słowa.

Nazajutrz po przyjeździe, przedewszystkiem zaszedłem do agencyi Coocka w sprawie moich zaginionych rzeczy.

Otóż okazało się, że pozostały one na statku między rzeczami, idącemi dalej, do Durbanu i odnalezienie ich zawdzięczam jedynie agentowi, któremu pozostawiłem wyszukanie moich obecnych skarbów. W południe opuściliśmy Cape-Town, aby nazajutrz pod wieczór przybyć do Kimberley. Pociągi południowo-afrykańskie są bardzo wygodnie urządzone, jest to zresztą—prawie niezbędne, gdyż odległości są tutaj przeważnie bardzo znaczne. Wagony są jednak znacznie węższe nawet od niemieckich, nie mówiąc już o rosyjskich. Odczułem to najlepiej w nocy, gdyż nogi moje, mające tą właściwość, że są bardzo długie, nie mogły sobie znaleźć wygodnego miejsca. Ta okoliczność nie przeszkodziła mi jednak odespać swoich 8-miu godzin.

Widoki podczas drogi nie przedstawiały nic nadzwyczajnego, droga kolei żelaznej idzie przeważnie po równinach, a w oddali widać góry, przeważnie utworów wodnych; są to piaskowce, pokłady których nie są zdeformowane żadnemi siłami tektonicznemi, wobec tego góry te przedstawiają się na kształt stołów; jedną z takich gór jest właśnie Table-Mountain z Cape-Town.

Góry takie, jak gdyby z obciętymi szczytami, są dosyć oryginalne, ale gdy się to widzi dwa dni bez przerwy i prawie nic więcej, to i tej oryginalności ma się dosyć. Ciekawszy kawał drogi przedstawia okolica gór Drakenstein M-ts—są to łupki kwarcytowe, odpowiadające naszym starszym formacyom paleozoicznym.

Tutaj przedstawiają się oczom ślicznie pogięte pokłady, będące wspaniałym przykładem nadzwyczajnej elastyczności nawet takich skał, jak kwarcyty.

Roślinność jest mniej niż biedna, gdyż przez cały czas drogi nic prócz suchej, w kępkach rosnącej trawy, czasem tylko jakieś krzaki; jedynie kaktusy dochodzą do większych rozmiarów. Na tych suchych stepach widać tylko od czasu do czasu wielkie stada pasących się owiec i kóz. W pobliżu Kimberley widzieliśmy z okien wagonu większe stada wołów i nawet swojskich strusi.

Bardzo niezwyczajnie przedstawia się większość stacyi: odróżniają się one od reszty drogi tem tylko, że na dwóch patykach jest przymocowany napis, pozatem nie widać nietylko najmniejszej chaty, ale nawet żadnej żywej istoty. Na większych stacyach, których jest bardzo ograniczona ilość, zacząłem próbować krajowych owoców, transportowanych albo z południa, albo z jakich innych urodzajnych okolic. Takich ananasów i brzoskwiń nigdy jeszcze nie jadłem i przytem ogromnie takie brzoskwinie średnicy 10—11 cm. po 3 kop. na rosyjskie pieniądze, wielkie ananasy po 10 kop.

Niedaleko od Kimberley przejeżdża się przez Orange River, która w tej porze roku jest tylko małą rzeczką, prawie strumykiem i jedynie most długości 400 metrów wyraźnie mówi o jej rozmiarach w porze deszczów.

W Kimberley zatrzymaliśmy się w ślicznym Hotelu Belgrave, dawniejszem sanatoryum miasta, znanem z oblężenia podczas wojny boerskiej. Następnego dnia rano poszliśmy do zarządu Towarzystwa kopalni dyamentowych „De Beers Consolited Mines, Limited", gdzie obejrzeliśmy formalny skład dyamentów wartości przeszło 2,000,000 funtów t. j. około 20 milionów rubli.

Na długich stołach, do których zbliżyć się nie wolno, poukładane są kupkami dyamenty rozmaitych odcieni i wielkości.

Wszystko to wysyła się niewielkimi transportami, przeważnie do zakładów szlifierskich w Antwerpii, a stamtąd rozchodzi się na cały świat. Po obejrzeniu tego, jedynego w swoim rodzaju zbioru, wyruszyliśmy z jednym z dyrektorów na automobilach oglądać kopalnie, jako też ciekawsze urządzenia sortownicze.

Na kopalni Kimberley Mine, która była pierszą kopalnią dyamentów w Afryce, obejrzeliśmy na powierzchni ciekawe urządzenia maszynowe. Szybkość klatek w szybie dochodzi tutaj do 2½ metrów na sekundę, jest to w Europie absolutnie zabronione, naprzykład w Niemczech normą maksymalną jest 16 metrów.

Dyamenty znajdują tutaj w skałach wybuchowych zwanych Kimberlit, które tworzą idące pionowo wgłąb ziemi rury, mające w średnicy czasami nawet do 500 metrów. Jaki związek mają dyamenty z owym Kimberlitem, t. j. w jaki sposób one powstały, dotychczas jeszcze dokładnie nie zbadano. W pierwszych latach brano skałę z góry, ale gdy doszli do zbyt wielkich głębokości i wydobycie było połączone ze zbyt wielkiem niebezpieczeństwem—przeszli do systemu kopalnianego, czyli podziemnego.

Wydobyta skała wywozi się na pola, gdzie zawdzięczając warunkom klimatycznym, t. j. gorącym dniom i zimnym nocom—kruszy się po paru latach na drobne kawałki; proces ten przyspiesza się polewaniem wodą. Taki materyał idzie dopiero do sortowni, po przejściu całej seryi maszyn dyamenty koncentrują się coraz bardziej; wreszcie, zawdzięczając fizycznej właściwości dyamentów, że się przyklejają do tłuszczów, oddzielają się dyamenty całkowicie od innych minerałów i skał. Po przegotowaniu tych tłuszczów otrzymują się na dnie naczyń czyste dyamenty. Sortownia wypuszcza dyamenty w ilości 6,000—7,000 karatów dziennie, co przy wartości, licząc tylko po 15 rb. karat wynosi średnio 100,000 rb. dochodu brutto dziennie. Wobec tego nic dziwnego, że towarzystwo „De Beers" finansowo stoi nie źle, i że obecnie prawie wszystkie kopalnie dyamentowe w okolicach Kimberley należą do niego.

Potem zwiedziliśmy kopalnię „Du Toits Pan Mine", pracuje ona na głębokości 250 metrów. Zdziwiony byłem ujrzawszy najnowsze urządzenia mechaniczne w kopalni afrykańskiej niczem się nie różniące od najnowszych kopalń europejskich—przewóz elektryczny, oświetlenie w całej kopalni elektryczne i t. d.

Dzienne wydobycie z tej jednej kopalni dochodzi do 12 tysięcy tonn. Robotnicy pracujący w kopalniach są zupełnie oddzieleni od świata. Jak na tej kopalni, naprzykład, kolonia murzyńska, licząca ze 3,000 górników, jest otoczona podwójnem wysokiem żelaznem ogrodzeniem i ma swoje specyalne wejście do kopalni. Murzyni zapisują się tutaj dobrowolnie na 3, 6 lub więcej miesięcy i ściągają ze wszystkich stron Afryki, przyczem zarabiają dziennie od 3 do 6 szylingów (od 1 i pół — 3 rubli.) Mają oni tutaj wspólne mieszkanie, sklepy spożywcze, świetnie urządzony szpital i wogóle, o ile mogłem zauważyć, jest im tutaj bardzo dobrze. Po skończonej umowie podlegają oni surowej rewizyi podczas której, nawet wnętrzności nie są uwzględniane. Ogólnie dozór jest nadzwyczajny.

Jest tu muzeum miejscowe założone dopiero przed trzema laty, są w niem jednak ciekawe zbiory mineralogiczne, jak również i zoologiczne wyłącznie zwierząt miejscowych t. j. z Rodezyi, Oranii, Transwaalu i Kaplandyi.

W Kimberley spędziliśmy 3 dni, mogłem więc poznać poniekąd charakter miasta; przedewszystkiem rzucają się w oczy bardzo szerokie ulice, po obu stronach których znajdują się wile, otoczone ogródkami z podzwrotnikową roślinnością.

Zaledwie kilka ulic ze sklepami przypomina, że to miasto liczy znaczną ilość mieszkańców.

(D. c. n.)

W bieżącym tygodniu mieliśmy parę posiedzeń [illegible].

„Stowarzyszenie nauczycielek" przedstawiło swe sprawozdanie z pracy ciebnej, lecz owocnej, jak wszystkie inne prace, bardzo obecnie krępowanej. Stowarzyszenie to mogłoby urządzać odczyty z dziedziny pedagogii, którą się u nas społeczeństwo mało interesuje, bo mało o jej postępach wie, ale dozwolone są odczyty tylko dla ścisłego grona członków.

Na posiedzeniu miejskiej komisyi oświatowej, które odbyło się w obecności przedstawiciela ministerstwa oświaty, ministerstwa spraw wewnętrznych i zarządu wileńskiej eparchii przedstawiono gotowy już projekt sieci szkół nauczania powszechnego, rozpatrywano sprawę otwarcia rzemieślniczej szkoły fachowej dla dziewcząt, opracowany projekt wzorując na statucie takiej szkoły w Bożańsku; ma ona powstać w roku przyszłym. Oprócz rzemiosł, będą w niej wykładane i przedmioty ogólnokształcące.

Omawiano też kwestyę otwarcia nowych szkół miejskich, gdyż, jak się okazało, z braku miejsc w szkołach istniejących nie przyjęto 671 kandydatów; postanowiono więc w roku szkolnym 1912—13 otworzyć dwie szkoły miejskie dla chłopców i dwie dla dziewcząt. Na utrzymanie tych szkół miasto będzie musiało dawać po 5,460 rb. rocznie, a urządzenie szkół wyniesie jednorazowo 6,400 rb.

Na posiedzeniu „Towarzystwa pomologicznego", najciekawsze było sprawozdanie z działalności spółki owocarskiej. Jak każda u nas nowość i to nie od razu liczyć może na powodzenie; z liczby 41 członków, w roku bieżącym tylko 26 osób przysłało plony swe na sprzedaż. Ogromne powodzenie w handlu mają przetwory owocowe spółki, dobrocią swą zakasowały inne dotąd w handlu istniejące.

Wymyślono jeszcze nowy sposób walki antykatolickiej. Z inicyatywy archiepiskopa Agafangieła, zorganizowano komitet misyonarski dla zwalczania w kraju naszym katolicyzmu i sekciarstwa. Prezesem komitetu został episkop kowieński Elefterjusz.

Z Mozyrza donoszą, że proboszcz dawidgródecki został oskarżony o to, że „dla własnych celów" w imieniu jednej prawosławnej, napisał prośbę do gubernatora, o pozwolenie przejścia na katolicyzm.

Nie pomogły zeznania na sądzie księdza, że napisał prośbę na kategoryczne żądanie kobiety, która później wskutek namowy duchownego rosyjskiego, zamiaru przejścia na katolicyzm zaniechała — sąd okręgowy miński, skazał księdza na dwa miesiące więzienia.

Tenże sąd skazał proboszcza telszyckiego na 200 rb. kary i czteromiesięczne zawieszenie w obowiązkach, za ochrzczenie dzieci z małżeństw mieszanych.

Na ostatniej kadencyi sądu okręgowego mińskiego w Morzyzu, rozpatrywano też szereg spraw „o tajne szkoły polskie". Skazano jeszcze według starego prawa na kary od 3—15 rb. Teraz najniższe kary wynosić będą 100 rb. i nakładane będą administracyjnym porządkiem.

W powiecie jeziorskim w Rakiszkach proboszcz miejscowy został skazany na 100 rb. kary i zawieszenie w obowiązkach na 6 miesięcy za przyjęcie do kościoła katolickiego chłopca prawosławnego.

Z dodatnich objawów życia na prowincyi mamy do zanotowania fakt jeden. W Poniewieżu powstało wśród włościan stowarzyszenie „Musu dnona". (Nasz chleb) ma ono na celu zogniskowanie w rękach chrześcijańskich młynarstwa, handlu zbożem i mąką. Ustawa nowego towarzystwa pozwala wydzierżawiać młyny, składy i t. d. prowadzić handel zbożowy i mączny nietylko kraju lecz i zagranicą. Przykład godny naśladowania.

E. W.

Rokowania polsko-ruskie.

Pod kierownictwem p. d-ra Konstantego Lewickiego odbyło się w Wiedniu posiedzenie klubu ukraińskiego, na którem, wedle relacyi dziennika „Die Zeit" radzono nad akcyą, którą rozpoczął prezes Koła Polskiego w celu doprowadzenia do porozumienia pomiędzy polakami i rusinami. Po dłuższej dyskusyi postanowiono oświadczyć, że rusini są w zasadzie gotowi rozpocząć z polakami rokowania w pewnych specyalnych kwestyach, podkreślono przecież, że na tej konferencyi mają być omawiane tylko takie sprawy, które należą do kompetencyi sejmu, jak np reforma wyborcza sejmowa. Co do innych zaś spraw, a między innemi co do sprawy założenia uniwersytetu ruskiego, klub ukraiński hołduje zapatrywaniu, że o tej sprawie może rozstrzygać tylko Rada Państwa, dlatego też w tej sprawie powinny się odbyć obowiązujące rokowania tylko pomiędzy rusinami, a rządem centralnym.

Tę odpowiedź rusinów spisano i jeszcze wczoraj przesłano prezesowi Koła Polskiego.

Do tej wiadomości „Die Zeit" dodaje, że rokowania polsko-ruskie mają się rozpocząć już z początkiem przyszłego tygodnia. Rokowania te będą nosiły charakter nieobowiązujący, a wezmą w nich udział prezesi obu klubów. Na porządku dziennym stoi przedewszystkiem kwestya reformy wyborczej sejmowej.

„Polska i stosunki austro-rosyjskie".

Od pewnego czasu zaczyna ministeryalny i półurzędowy „Temps" poświęcać trochę uwagi sprawom polskim. W ostatnim numerze tego pisma znajdujemy pod tytułem: „Polska i stosunki austro-rosyjskie" list, do niewiadomego autora, podpisującego się „un polonais", w którym omawiane jest ciążenie polaków z pod berła rosyjskiego do Austryi pod kątem stosunków monarchii habsburskiej do Rosyi i do Niemiec.

List ten, dość bałamutny, ma przedstawić pogląd autora na sprawę polską, która, jak i sprawa bałkańska, wywiera silny wpływ na politykę międzynarodową wielkich mocarstw środkowo-europejskich.

Oto, w jaki sposób ów „polak" formułuje swe myśli:

„Znaczna ilość polaków wykazuje, że obecnie porozumienie Rosyi z Austryą byłoby możliwe gdyż polacy z pod panowania rosyjskiego, mają sympatye dla Austryi i ruch małorosyjski umiejscowiony pomiędzy Kijowem a Polską pod panowaniem rosyjskim był, o ile się zdaje, niekiedy popierany przez Austryę.

Jednakże sama geografia sprzeciwia się wszelkiemu zlaniu się Polski z pod zaboru rosyjskiego z Austryą.

Wisła i Niemen, kierują polaków ku Bałtykowi, a nie ku Dunajowi, co się zaś tyczy rusi ukraińskiego, to ciągnie się wzdłuż Dniepru i odstrzelwa również od wszystkiego, co jest austryackie.

Jest on powierzchowny i nie przekroczy nigdy dążności decentralizacyjnych. Nie będzie miał nigdy charakteru separatystycznego. To też Austrya może robić przykrości Rosyi w Polsce i Małorosyi, nie może się jednak spodziewać z tej strony jakiegokolwiek nabytku terytoryalnego.

Przeciwnie, nawet mogłaby się narazić na represye. W Polsce pod zaborem austryackim mieszkają rusini, którzy są przeważnie w niezgodzie z polakami. Część tych rusinów należy do partyi, tak zwanej, moskalofilskiej, która sympatyzuje z rosyanami i którą ci ostatni podtrzymują.

Można sobie łatwo z tego zdać sprawę, gdy sobie przypomnimy, że jeden z członków tej partyi został przed kilku laty rektorem uniwersytetu rosyjskiego, wiceministrem rosyjskim, później zaś redaktorem naczelnym „Moskowskich Wiedom." Jednakże ta partya, która może być źródłem przykrości dla Austryi, nie może jednak spodziewać się, że stanie się dla niej straszną.

Bezsilność rosyjska w Austryi jest równie oczywista, jak bezsilność austryacka w Rosyi.

Zresztą choć wśród polaków i rusinów istnieje rozłam, to zdaje się jednak, że obecnie porozumienie jest możliwe.

Co jest do niego przeszkodą to podszczuwania, które przedsiębiorą peryodycznie sfery wszechniemieckie i hakatystyczne.

Oczywiście, że i tutaj najkorzystniej byłoby dla Austryi zamknąć uszy na rady wszechniemieckie. W sytuacyi obecnej Austryi w jej interesie leżałoby łączenie, a nie dzielenie. Austrya i Rosya miały już w swej historyi sojusz z Niemcami, sojusz trzech cesarzy. Rosya wycofała się z niego, skoro wyszła z tej kombinacyi z niczem. Pozwala nam to wnioskować o sytuacyi jaką Austrya i Włochy zajmują w trójprzymierzu, które im również nic nie przynosi, a w którym grają rolę obrońców Niemiec.

Kombinacya, którąby odciągnęła Austryę od Niemiec, zbliżając ją tembardziej do Rosyi, byłaby interesującą nowością i zapewniłaby wszelkie bezpieczeństwo zarówno Austryi jak Rosyi. Bez względu jednak na to, jakie są poglądy rządu rosyjskiego i austryackiego na Polskę (jakoteż zresztą i na Bałkany) nie potrzebują jednak one bynajmniej trzeciego, by je urzeczywistnić. Bezpośrednie porozumienie nie będzie zawsze owocniejsze dla nich".

Czy i co na takiem bezpośredniem porozumieniu zyskać może Polska—o tem ani słowa podpisany polak nie wspomina.

Polacy, ukraińcy i Rosya.

Wywiad u Kramarza.

Współpracownik „Now. Wrem." Janczewieckij, udał się do Kramarza z interpelacyą, w jakiej mierze polacy w Wiedniu przeciwstawiają się dążeniom i zamiarom czeskim w polityce austryackiej.

Dowiedział [illegible] — jakkolwiek może pragnął usłyszeć coś wręcz odmiennego — że polacy bynajmniej nie przeciwstawiają się dążeniom czeskim, że potępiają nawet stanowisko Bilińskiego w tym względzie, że wreszcie bynajmniej szkół czeskich w Wiedniu nie zamykali, co już p. Janczewieckij w zapędzie gorliwości polakom chciał przypisać.

Na zapytanie zaś Janczewieckiego, co myślą o „ucisku rosyan halickich" przez polaków i ukraińców w Galicyi, p. Kramarz tak mówił:

„Ożeniony z rosyanką, nie mogę oczywiście nie sympatyzować z rosyanami. Co się tyczy polaków, to ich stosunek do rosyan w Galicyi, mojem zdaniem, pozostaje w zupełnej zależności od stosunku rosyan do polaków w Polsce. Kiedy ustaną prześladowania polaków w Polsce, wtedy jestem przekonany—polacy zmienią swój stosunek do rosyjskich haliczan".

P. Janczewieckij naturalnie uważał za stosowne zdziwić się wobec słów Kramarza o prześladowaniach polaków.

Nic podobnego niema. Przeciwnie, to polacy zagarniają niektóre instytucye i urzędy rosyjskie tak dalece, że już się zaczyna mówić w Rosyi o niebezpieczeństwie polskiem (!(. A w Galicyi polacy nie puszczają ani jednego rosyanina na żaden urząd, chyba pod warunkiem zdrady swej narodowości i wyznania.

Na to Kramarz odpowiedział:

„Nie przypuszczam, ażeby w Rosyi tacy polacy, jak wiceminister Kryżanowskij (tu „Nowoje Wremia" skwapliwie wyjaśnia, że Kryżanowskij jest z pochodzenia małorusinem) byli w najmniejszym stopniu pożyteczni dla narodu polskiego.

„Kto jest istotnie niebezpieczny dla całego narodu rosyjskiego, to galicyjscy ukraińcy. Sprawa polska, to kwestya polityki kresowej dla Rosyi. Ukraińcy zaś mają wymierzyć cios w samo serce narodu rosyjskiego i rozdzielić go na dwie części. Ruch ukraiński, w istocie swej nienaturalny, antyrosyjski, a zatem antysłowiański jest niebezpieczny nietylko dla rosyan ale i dla samych polaków, którzy go popierają. Do niedawna jeszcze w Galicyi nie było żadnego ruchu ukraińskiego, obecnie zaś jest to wcale poważna siła, z którą Rosyi wypadnie się liczyć. Co prawda, ruch ten znajduje potężne poparcie ze strony rządu wiedeńskiego i wpływowych sfer.

„Wątpię, ażeby kiedykolwiek pomiędzy Rosyą a Austryą wybuchła wojna z powodu Bałkanów, ponieważ Bałkany dla Rosyi są raczej w sferze polityki marzeń. Obawiam się jednak, że wojna Rosyi z Austryą wybuchnie z powodu Galicyi, bo tu tli niebezpieczne antyrosyjskie zarzewie, którego płomień powinien się przerzucić do Rosyi południowej i zapalić pożar i rozterkę w samym narodzie rosyjskim. Dlatego też dziwi mnie bardzo obojętność i nieoględność, które wykazuje społeczeństwo rosyjskie w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa, płynącego z głębi samego narodu rosyjskiego.

„Nowoje Wremia" — kończy Kramarz — w ostatnich czasach ostro mnie napastowało z powodu sprawy polskiej. Jestem przekonany, że rosyanie, którzy propagują tylko walkę z polakami, szkodzą Rosyi i jej interesom państwowym. Mniemam, że przyjazne porozumienie z polakami może być tylko korzystne i dla czechów i dla rosyan".

Z izb prawodawczych.

Szkoły techniczne. Ministerstwo handlu i przemysłu opracowuje projekt utworzenia w miejscowościach przemysłowych państwa sieci szkół średnich specyalnych, na wzór niemieckich „technicum". Zadaniem tych szkół ma być w myśl zamierzeń ministeryalnych, przyspasabianie wykształconych technicznie majstrów, konstruktorów i wogóle osób z wykształceniem średniem specyalnem. Szkoły takie zamierzono otworzyć na Uralu i na południu Rosyi, a następnie wewnątrz Cesarstwa; co się zaś tyczy Królestwa, to potrzebę takich zakładów dla naszego kraju ministerstwo kładzie na ostatnim planie, mniemając, że czyni im zadość istniejąca w Warszawie politechnika. Jednocześnie ministerstwo handlu projektuje, aby co rok wysyłać zagranicę po kilkadziesiąt osób, mających się w tamtejszych zakładach przygotowywać do pełnienia obowiązków nauczycieli w nowych szkołach technicznych.

Normy ładunkowe. Specyalna komisya, złożona z przedstawicieli kolei i komitetów giełdowych w Petersburgu, rozważyła kwestyę podwyższenia normy zwiększonych ładunków z 900 do 1,000 pudów. Kwestya ta, poruszona przez ministerstwo komunikacyi, ma duże znaczenie dla kolei i handlu, w ten sposób bowiem przy zastosowaniu niewielkich zmian w technice, można będzie powiększyć zdolność przewozową kolei o 10%. Komisya uznała za możliwe zastosować normę 1,000 pudową do wszystkich ładunków, które w komunikacyi wewnętrznej korzystają obecnie z normy 900-pudowej. Dla ładunków zagranicznych komisya pozostawiła normę 900-pudową, z racyi, że koleje zagraniczne tylko do tej normy są przysposobione.

Ładunki wodne. Rada zjazdów przedstawicieli handlu i rolnictwa złożyła do ministerstwa handlu i przemysłu projekt przepisów, regulujących przewóz ładunków na drogach wodnych wewnętrznych. Ministerstwo handlu zajęło się szybszem przeprowadzeniem tego projektu ze względu na to, że w państwie niema dotąd norm prawnych, kierujących ruchem towarów na rzekach i jeziorach.

Umundurowanie w ministerstwie handlu. Ogłoszone zostały nowe przepisy, na mocy których urzędnicy ministerstwa handlu i przemysłu nosić mają mundury ciemno-zielone, palta ciemno szare i czapki ciemno zielone z wypustkami błękitnemi. Dowodem, że przeszłość wraca, jest mieszcząca się w tych przepisach wzmianka, że i najniżsi kanceliści mogą przy umundurowaniu używać szpady, o ile tylko są pochodzenia szlacheckiego.

Dla duchowieństwa prawosławnego. Synod zatwierdził ustawę „funduszu opiekuńczego duchowieństwa eparchii chełmskiej". Z funduszu tego mają być udzielane zapomogi duchowieństwu prawosławnemu oraz wdowom i rodzicom duchownych, składki zaś na ten fundusz, w wysokości 6% od pobieranej pensyi, będą obowiązkowo wpłacane przez wszystkich duchownych rzeczonej eparchii.

Koła polskie. Biura Kół polskich poselskich w Petersburgu od dn. 1 listopada r. b. mieszczą się przy ulicy Mochowej № 27 (m. 42). Pod tym adresem mieści się zarówno biuro Koła Polskiego posłów z Królestwa, jak i biuro Koła posłów polskich z Litwy i Rusi.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Ś. p. Jan Czepielowski.** Dnia 8 października w Hajsynie na Podolu zmarł śmiercią nagłą wskutek choroby serca p. Jan Czepielowski. Zmarły do końca życia swego pracował na roli w majątku Huńcza, należącym do rodziców jego. O uznaniu jakiem się ś. p. J. Czepielowski cieszył wśród ziemian powiatu świadczy między inemi to, że piastował on godność radnego ziemstwa powiatowego oraz liczne grono sąsiadów przyjaciół i znajomych, którzy w dniu pogrzebu oddali mu ostatnią posługę.

— **Katastrofy kolejowe.** Dnia 1 go listopada pomiędzy stacyami Lunince i Chołoniewska Południowo. kolei podjazdowych wykoleił się pociąg towarowy № 55, wiozący na 14 platformach buraki. 9 platform rozbiło się zupełnie, zaś 3 zostały silnie uszkodzone. Na miejsce wypadku zjechały władze kolejowe i władze śledcze. Niedawno przed pociągiem № 55, przejeżdżał po linii pociąg wiozący wyższych urzędników kolejowych; wobec tego powstało przypuszczenie, że katastrofa została spowodowana rozmyślnie przez rozkręcenie szyn. Kiedy jednakże oczyszczono tor z całej góry buraków i szczątków platform przekonano się, że szyny nie były rozkręcone przed przejściem pociągu i że katastrofa nastąpiła prawdopodobnie wskutek jakiegoś uszkodzenia lokomotywy. Zbadania lokomotywy nie można było dokonać, gdyż po wykolejeniu, głęboko zaryła się w ziemię.

Katastrofa obyła się bez ofiar w ludziach. Tylko pomocnik maszynisty ma zranioną głowę.

Przez dłuższy czas komunikacya po torze odbywała się z przesiadaniem.

— Na stacyi Kowel potoczyło się po torze zapasowym kilka wagonów towarowych; wagony te wpadły na stojące na tym samym torze puste wagony towarowe. Wskutek zderzenia rozbiło się 20 wagonów. Szczątki zatarasowały tory stacyjne. Pociągi przechodzące przez st. Kowel opóźniły się.

Bez maski.

Polskie instytucye społeczne, finansowe, literackie, naukowe, towarzyskie i wszelakie inne, posiadają tę własność:

...że nie mogą same siebie stwarzać,

...że nie mogą same siebie zapładniać ...myślą

...że nie mogą bez pomocy ludzkiej wzbogacać się, rozwijać i ...egzystować

...że los ich zależy nietylko od „członków", ale od całej ludności polskiej danego miasta, lub terenu...

...że przysłowie: „jaki pan taki kram" i drugie: — „wart Pac pałaca" mają tu bezpośrednie (...ogromnie czasem obrzydliwe) zastosowanie..

Jeżeli zatem jakiś średnio-typowy niezadowoleniec (..a takich „średnio-typowych" każda polska okolica rodzi obfitość niezmierną) powiada o takiej lub innej instytucyi:—„et!..."— to ja sobie myślę: — a czem właściwie waszmość jesteś?.. Jeżeli znowu ktoś dowodzi, że taka, lub nietaka polska instytucya kijowska „nie jest tem, czem być powinna", to jest to znakiem nieomylnym, że i kijowska ludność polska—razem z panem malkontentem—nie jest również tem, czem—„być powinna"...

Bo każda instytucya w martwem społeczeństwie musi być martwą; a ludzie posiadają ogromną możność i samych siebie „źle pilnować" i każdą instytucyę—spętać, wykoszlawić, unieruchomić, lub zabić...

— — — — — —

Właśnie tyle, a nie więcej miałem do wypowiedzenia słów w sprawie stałego polskiego teatru, który z dniem dzisiejszym poczyna służyć tym, którzy z jego usług korzystać zechcą...

Czarny Jegomość.

LIST DO REDAKCYI.

Łaskawy Panie Redaktorze!

Wobec pewnej niedokładności sprawozdania zamieszczonego w № 292 „Dziennika Kijowskiego" o odbyłej się 3 listopada pogadance członków Kijowskiego Towarzystwa Przyjaciół Pokoju,—mam zaszczyt prosić uprzejmie nie odmówić uzupełnienia tego sprawozdania następnymi szczegółami:

Nieobecnego prezesa Towarzystwa, — hr. Michała Tyszkiewicza nie zastępował **n i k t**, bo dla tego nie było żadnych powodów. Doktór Rumszewicz „w odczytaniu komunikatu o wojnie turecko-włoskiej" **n i e z a s t ę p o w a ł** również **n i k o g o**, a jako członek rady Towarzystwa, odczytał nie „komunikat", a właściwie deklaracyę wspomnianej rady, jakową deklaracyę przyjęto jednogłośnie przez zebranych gorącymi oklaskami.

Niezwykle zajmujący referat p. Czołhańskiego, delegata K. T. Pokoju na I szy Powszechny Kongres Ras w Londynie, miał inną treść, niż przytoczona w sprawozdaniu „Dziennika Kijowskiego".

Członek honorowy K. T. P. p. Afanasjew **n i e z a b i e r a ł w c a l e g ł o s u** podczas pogadanki, jak również **w c a l e n i e b y ł o m o w y** „o upośledzeniu wyznań niepanujących".

Z poważaniem

Otto Glinka

Wiceprezes Kij. Tow. Przyjaciół Pokoju.

Kijów, 5 XI 1911 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 6 (19) Opieki N. M. P.

Jutro 7 (20) Nikandra i Karyny M. m.

Wschód słońca o godz. 7 m. 23

Zachód słońca o godz. 4 m. 08

Długość dnia godz. 8 m. 45.

Kalendarzyk Historyczny.

19 listopada n. st.

Roku 1370. W Krakowie na Wawelu odbywa się pogrzeb uroczysty króla Kazimierza Wielkiego.

— **Z T-wa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się d. 8 listopada to jest we wtorek o g. 11-ej zrana, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o g. 8-ej wieczorem.

— **Z Koła kobiet.** Zarząd, Koła kobiet przypomina członkiniom, że zwykłe towarzyskie zebranie odbędzie się d. 8 listopada w „Ogniwie", o godz. 8 wieczór.

— **„Historya i jej znaczenie".** Pod tym tytułem odbędzie się dziś w lokalu Związku równouprawnienia (Prorezna 28) odczyt p. Stanisława Zielińskiego, stanowiący niejako wstęp do całego szeregu projektowanych odczytów z zakresu naszych dziejów.

Początek odczytu o godz. 8 wiecz.

— **Wieczorek tańcujący.** W przyszłą sobotę (12 b. m) w sali „Ogniwa" organizuje Związek równouprawnienia wieczór tańcujący z oddziałem koncertowym.

— **Teatr polski.** Dziś teatr nasz rozpoczyna sezon zimowy piękną i barwną sztuką Felińskiego p. t. „Barbara Radziwiłłówna", która przed kilku laty cieszyła się dużem powodzeniem w teatrze Wielkim w Warszawie. Obsadę tworzą pp.: Morska-Popławska (rola tytułowa), Szymańska (Bona), Kośnierska (Izabella), Nowakowski (król August), Popławski (Boratyński), Piotrowski (Tarnowski), Przystański (Kmita), Rolicz (Poseł), Malinowski (dowódca straży). Udział przyjmuje cały męski personel. Bilety dziś sprzedaje kasa „Ogniwa" od 11 do 2 i od 6 do końca przedstawienia.

Zaznaczamy, że dyrekcya postanowiła rozpoczynać przedstawienia punktualnie o godz. 8 i kurtyna podniesie się punktualnie o tej godzinie, bez względu na ilość zgromadzonej publiczności.

— **Obiad doroczny.** Piątkowy obiad doroczny zgromadził w Ogniwie przy stole biesiadnym przeszło 80 t osób.

Przy dźwiękach kapeli zebranie przeciągnęło się do północy.

— **Z uniwersytetu.** Dziś 6 go listopada o godz. 1-ej w południe w głównej sali uniwersytetu p. o. nadzwyczajnego profesora I. Jegorow wystąpi z publiczną obroną rozprawy p. t. „O sposobach utleniania w zastosowaniu do określenia budowy nieskończonych połączeń" dla otrzymania stopnia doktora chemii. Oponować mu będą z urzędu zw. pr. pr. J. Brazyłowskij i S. Reformatskij.

Onegdaj studenci-medycy III-go kursu na zebraniu swojem w Aleksandrowskim szpitalu uchwalili: 1) w poniedziałek dn. 7 b. m., jako w rocznicę śmierci Leona Tołstoja powstrzymać się od uczęszczania na jakiebądź wykłady i zajęcia praktyczne, składając w ten sposób hołd pamięci o zgasłym pisarzu; 2) wysłać odpowiednią depeszę do Aleksandry Leonówny Tołstoj i 3) zapoczątkować tworzenie funduszu imienia Tołstoja na rzecz głodnych. Na żadnym innym wydziale kwestya ta dotąd podnoszona nie była.

— **Z politechniki.** Dnia 12 października pod przewodnictwem profesora Czerwińskiego odbędzie się ekskursya do rządowego majątku „Zatiszje", w celu zbadania gospodarstwa owczarskiego. W ekskursyi wezmą udział studenci wydziału agronomicznego, przeważnie specyalizujący się w tym dziale.

— **Szkolnictwo.** Komisya miejska szkolna opracowuje obecnie nowy projekt kompletowania personelu nauczycielskiego w szkołach miejskich. Dotychczas wszyscy nauczycielowie byli przyjmowani z początku jako praktykanci płatni, a potem, jako urzędowi pedagogowie tajnem głosowaniem komisyi szkolnej i skutkiem tego o wyborze nauczycieli stanowiły nie tyle kwalifikacye, co protekcya. Dla zapobieżenia temu p. Szeftel wniósł projekt, aby od kandydatów wymagano świadectw specyalnego zakładu naukowego, następnie aby każdy z nich odbył kurs praktyczny w jednej ze wzorowych szkół miejskich, po czem dopiero musi on mieć lekcyę próbną wobec członków komisyi szkolnej i rutynowanych nauczycieli oraz złożyć sprawozdanie ze swej działalności w czasie praktyki. Kiedy w ten sposób uzdolnienie jego zostanie sprawdzone, kandydatura jego zostanie poddana pod balotowanie i w razie otrzymania większości głosów, może on być zapisany do listy kandydatów, otrzymujących posadę w miarę zwalniania się wakansów. Komisya projekt powyższy zaakceptowała i wybrała, dla opracowania go w szczegółach, podkomisyę, składającą się z pp. Szeftela, Ditiatnia, prof. Pawłowskiego, d-ra Sergija, dyr, szkoły ludowe, Łubenca i inspekt. okręgowego, Zabuskiego.

— **Kursy.** Komisya szkolna opracowała projekt kursów wieczornych dla nauczycieli szkół ludowych. Komisya otrzymała przyrzeczenie od kilku profesorów uniwersytetu, iż podejmą się oni bezinteresownie wykładania na kursach. Kursom będzie nadana nazwa rosyjskiego poety i uczonego, Łomonosowa.

— **Przewożenie poczty.** Naczelnik kijowskiego okręgu poczty i telegrafu zawiadomił prezydenta miasta, że w maju r. 1912 upływa termin umowy między zarządem poczt a przedsiębiorcą, przewożącym pocztę końmi. Zarząd poczt od maja zamierza wprowadzić specyalne samochody dla przewożenia poczty.

— **Niedbalstwo.** Kijowski sąd sierocy zawiadomił zarząd miejski, iż w sądzie znajduje się kilka spraw spadkowych, w których z powodu braku innych spadkobierców, takowym staje się miasto. Ponieważ zarząd miejski dotychczas nie zażądał zatwierdzenia go w prawach spadkowych, sprawy te dotychczas nie są rozstrzygnięte. Sąd sierocy przesłał przytem zarządowi miejskiemu wykaz takich spraw.

— **Rozszerzenie węzła kolejowego.** W celu powiększenia zdolności przewozowej kijowskiego węzła kolejowego, zarząd kolei Południowo Zachodnich projektuje zbudować nowy tor dodatkowy pomiędzy stacyami Kijów I—towarowy i stacya Kijów II kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej, powiększyć ilość pociągów o 3—4 na dobę, doprowadzić obrót wagonów do 750, utrzymać nadal umowę z koleją M.-K.-W. o wzajemnem korzystaniu z lokomotyw, oraz utworzyć nowe stanowisko naczelnika kijowskiego węzła kolejowego.

Komisya, której polecono było opracowanie projektu rozszerzenia węzła kijowskiego, wyraziła przytem przekonanie, że z chwilą urzeczywistnienia projektu kolei obwodowej, praca stacyi Kijów I znacznie się zmniejszy, dla zupełnego zaś unormowania ruchu towarowego w kijowskim węźle kolejowym konieczna jest budowa linii Padół-Darnica, gdyż wówczas ładunki przechodziłyby z kolei Poł.-Zach. na kolej M.-K.-W. z zupełnem pominięciem stacyi Kijów II i Kijów I towarowy.

Według projektu wszystkie wymienione roboty około rozszerzenia węzła kijowskiego mają być ukończone do r. 1915.

— **Groźba wydalenia.** Naczelnik głównego zarządu do spraw powinności wojskowej zawiadomił dyrektora kijowskiego instytutu handlowego, iż ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministerstwem wojny uznało za możliwe rozpatrzyć prośby o odroczenie terminu odbywania powinności wojskowej tylko tych studentów instytutu, którzy wstąpili do niego przed rokiem 1910-ym. Tym sposobem z górą 200 studentów I i II kursu musiałoby opuścić instytut dla odbycia powinności wojskowej.

Rada instytutu handlowego wysłała wczoraj telegramy do prezesa rady ministrów Kokowcewa, ministra spraw wewnętrznych Makarowa, ministra wojny gen. Suchomlinowa i zarządzającego zakładami naukowymi ministerstwa handlu, Łagorio, z prośbą o odroczenie terminu odbywania powinności wojskowej studentom I i II kursu.

— **Polepszenie bytu służby kolejowej.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zajęte jest obecnie rozważaniem projektu o polepszeniu bytu niższych pracowników kolejowych, maszynistów, konduktorów, zwrotniczych i stróżów kolejowych. Według projektu, wszyscy oni mają otrzymać działki gruntu w obrębie pasu kolejowego.

— **Bezpośrednia komunikacya.** Według wiadomości, otrzymanych przez zarząd kolei Południowo-Zachodnich, osiągnięte zostało ostateczne porozumienie w sprawie wprowadzenia bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Rosyą a Szwajcaryą. Komunikacya bezpośrednia obejmie z jednej strony Odesę, Kijów, Moskwę, Warszawę i Petersburg, z drugiej zaś Bazyleę, Bern, Genewę, Lozannę, Lucernę, Zurych, Interlacken, Davos, Saint-Maurice i Montreaux. Komunikacya ta zostanie wprowadzona od roku 1912. Następnie projektowane jest wprowadzenie bezpośredniej komunikacyi ze Szwajcaryą via Budapeszt.

— **Cmentarze kolejowe.** Ministerstwo komunikacyi zażądało od zarządu kolei Południowo-Zachodnich danych co do cmentarzy, znajdujących się na terytoryum kolejowem, kiedy i przez kogo zostały one założone, oraz jakie władze udzielały pozwoleń na założenie tych cmentarzy.

— **Nowe przepisy.** Ministerstwo komunikacyi zawiadomiło naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, iż przystąpiło do opracowania nowych przepisów o korzystanie przez pracowników kolejowych z bezpłatnego przejazdu kolejami. Nowe przepisy mają być znacznie surowsze od tych, jakie obowiązują obecnie. Każdy urzędnik kolejowy będzie mógł otrzymać dla siebie tylko 1 bilet bezpłatny oraz dwa według taryfy ulgowej, którą wynosić będzie ¼ normalnej ceny biletu. Członkowie rodzin funkcyonaryuszów kolejowych będą zupełnie pozbawieni biletów wolnej jazdy i będą mogli korzystać jedynie tylko z wyżej wymienionych biletów ulgowych.

— **Projekt umowy z T-wem gazowem.** Kijowskie T-wo gazowe złożyło prezydentowi miasta projekt nowej umowy, zawierającej warunki, na których T wo podejmuje się w dalszym ciągu produkować dla m. Kijowa gaz po upływie terminu obowiązującej obecnie umowy. T-wo prosi o prolongowanie mu koncesyi na 45 lat, przyczem zobowiązuje się wybudować na jednem z przedmieść kijowskich nową gazownię oraz w ciągu pierwszych 5-ciu lat przedłużyć sieć gazową o 20 wiorst, ustawiając co 20 sążni jedną latarnię, w ciągu każdego następnego, za wyjątkiem ostatniego, 10 lecia T-wo na żądanie zarządu miejskiego ma przedłużać co roku sieć o 2 wiorsty i ustawiać latarnie. Wszystkie istniejące i nowe latarnie T-wo zamierza przerobić według systemu Auer'a. Za oświetlanie ulic T-wo żąda od miasta po 2 rb. za 1000 stóp sześciennych, włączając w to koszty utrzymania i zapalania latarni. Od klijentów prywatnych T-wo chce pobierać po 2 rb. 50 kop. za 1000 stóp sześciennych gazu dla potrzeb technicznych i po 3 rb. dla oświetlenia, od instytucyi miejskich, rządowych i publicznych po 2 rb. 50 kop. za 1000 stóp. Wszystkie warsztaty i urządzenia T-wa, wzniesione na gruntach miejskich i służące bezpośrednio dla oświetlenia miasta, stanowią własność miejską i po upływie terminu koncesyi mają mu być oddane bezpłatnie. Gaz powinien odpowiadać ściśle określonym warunkom i nie zawierać siarczano-wodoru oraz nie pozostawiać przy spalaniu przykrego zapachu.

Na tem polegają główne zasady projektu. W szczegółach zawiera on dość wiele uciążliwych dla miasta warunków, jak np. nieznaczna odpowiedzialność T-wa za niedokładne funkcyonowanie sieci, przestawianie latarni kosztem miasta i t. d.

— ARESZTOWANIE. W Lipowcu aresztowano i przewieziono do Kijowa do więzienia łukjanowieckiego podejrzaną o przestępstwo polityczne Wiktoryę Szopską.

— W SPRAWIE SAMOBÓJSTWA PRIMAKI. Samobójstwo podchorążego Primaki pozostaje w dalszym ciągu zagadkowem. Zmarły pozostawił 6 listów i w jednym z nich pisze: „Wpadłem w fa-

talną sytuacyę i zamiast gubić innych wolę sam zginąć".

— WYRODNY SYN. W tych dniach inżynierowi M. skradziono kosztowności wartości 700 rb Policya śledcza wszczęła energiczne poszukiwania i wykryła, iż kradzieży dopuścił się syn inżyniera. Sprawcę kradzieży aresztowano.

— ZA ANTYSANITARNY STAN posesyi przy ul. Aleksandrowskiej № 63, skazano właścicielkę takowego, Żołtonożską na 40 rb. kary z zamiana na areszt.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH ŻYDÓW. Wczoraj w nocy w rozmaitych punktach miasta dokonano rewizyi mieszkań żydowskich i aresztowano 42 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy w domu № 4 przy ul. Lwowskiej ze sklepu Lepejki skradziono towary wartości 100—120 rb.

— W domu № 4 przy ul. Rejtarskiej skradziono Sidaczenkowej maszynę do szycia.

— W nocy na 4 listopada w biurze fabryki maszyn Młoszewskiego i S-ka (Głuboczyca 7) skradziono pieniądze z kasy.

— Za pomocą podrzuconego woreczka z pieniędzmi, skradziono przyjezdnemu I. Snitce 65 rb.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 5 (18) listopada 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel	3,8	9,9	7,7
Barometr przy 0 w mm.	744,8	743,8	742,1
Stop. wilgotności w proc.	100	64	73
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PłdW$_1$	PłdW$_6$	PłdW$_7$
Chmur. wedł. 10 st. sys	10	10	10
Ilość opadów w mm	0.0	—	

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	9,9
Najniższa	2,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	7,1
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	0,9

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano w całej Rosyi oprócz pasa południowego; temperatura niżej normy miejscami na południu, wyżej normy w pozostałej Rosyi. Pogoda oczekiwana: stopniowe zniżenie temperatury na półn.-zachodzie, niewielkie mrozy na półn.-wschodzie i na wschodnich krańcach państwa, umiarkowane ciepło w pozostałych rejonach; opady możliwe są w całej Rosyi.

Z SĄDÓW.

Proces intendentów.

Najwięcej interesującym momentem na wczorajszem posiedzeniu sądu wojennego była kwestya ekspertyzy, do której przystąpiono natychmiast po otwarciu posiedzenia.

Obrońca technika Tichonowa, adw. przys. Kałaczewski, zarządał, aby przy decyzyi rzeczoznawców postawiono pytanie, czy towar, przyjęty przez komisyę na podstawie analiz, dokonanych przez technika Tichonowa odpowiada w zupełności temu, jaki przywieziony został z Petersburga przez pełnomocnika firmy Karola Szlenkiera, Czesława Talmę, który główny komitet techniczny uznał jako „wzór nie tylko pod względem wyglądu zewnętrznego, lecz i pod względem jakości materyału". Do „wzoru" tego dołączona była kartka z napisem, zalecającym kierować się nim przy przyjmowaniu podeszew, z podpisem głównego intendenta gen. Rostkowskiego.

Sąd odmawia żądaniu obrońcy, polecając mu opracować tekst pytań, na które mają odpowiedzieć rzeczoznawcy, których zadaniem ma być nie określenie, czy dany towar zgadza się z odnośnym wzorem, lub opisem komitetu technicznego, lecz po prostu, czy jest dobry lub zły.

Następnie w dalszym ciągu rozpoczyna się badanie świadków.

Salomon Majster opowiada, iż ojciec Lejzor podjął się w 1905 r. dostawić dla intendentury kijowskiej 100,000 ładownic. Było to w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Komisya odbiorcza była wówczas tak zawalona różnego rodzaju dostawami, że dostawione przez Lejzora Majstra ładownice czekały na przyjęcie w ciągu 3 czy 4 miesięcy. Ponieważ zaś nie było odpowiednich składów, gdzieby można było przechowywać towar jeszcze nie przyjęty, przez cały ten czas leżały one na dziedzińcu pod gołem niebem. Ostatecznie komisya nie przyjęła znacznej części dostawy i ojciec świadka sprzedał później te same ładownice do pułków po cenie o 15 kop. niższej, niż płaciła za nie intendentura.

Prokurator. Czy ojciec pański sam osobiście dostawiał swój towar?

Świadek. Nie, dostawiał go pełnomocnik ojca, niejaki Kitajnik, który później, po pogromie wyjechał za granicę.

— Czy ojciec dawał mu procent od dostawy?

Świadek. Naturalnie, inaczej być nie mogło.

— Czy to był uczciwy człowiek?

— Trudno na to odpowiedzieć. Mnie się zdaje, że mógł on procent ten chować całkowicie do własnej kieszeni.

Na żądanie prokuratora sąd odczytuje zeznanie Lejzora Majstra, złożone na śledztwie pierwiastkowem, w którem ojciec świadka charakteryzuje Kitajnika, jako człowieka niezwykłej uczciwości.

Świadek kap. Aleksandrow, lekarz weterynaryi, mówi o podkowach, przyjętych przez kijowską komisyę odbiorczą, które następnie po odesłaniu ich do oddziałów wojskowych, zostały odrzucone przez komisye pułkowe. Świadek oglądał te podkowy i może stwierdzić, że były one rzeczywiście bardzo nieosobliwe.

Z powodu tego zeznania oskarżony pułk. Makarow wyjaśnia, że do komisyi, która była zmuszona przyjąć 1,400,000 podków, należeli: on, pułk. Dobrochotow, Ałkałajew-Kałagieorgij, kap. Nioti, pułk. Woskresienskij i radca stanu Barziłowskij, z których tylko on i pułk. Dobrochotow służyli przedtem w kawaleryi, pozostali zaś członkowie komisyi nie mieli najmniejszego pojęcia o podkowach.

Po półgodzinnej przerwie adw. przys. Kałaczewski odczytuje pytania, na które po dokonaniu analizy mają odpowiedzieć rzeczoznawcy; jest ich 5: ze strony obrony laboranci politechniki Lindeman i Gołew i ze strony oskarżenia kapitan Promow, kap. Kowalewski i podpułk. Kuciło. Analizy dokonane zostaną w laboratoryum politechniki, poczem opinię swą rzeczoznawcy mają przedłożyć sądowi w środę.

Adw. przys. Karabczewski oświadcza, iż pułk. Antonow zrzeka się badania powołanych przez siebie świadków Miłegi i Budałowej, a adw. przys. Leszcz prosi o zbadanie na posiedzeniu poniedziałkowem członka kijowskiej izby sądowej Paszkiewicza, który powrócił obecnie do Kijowa. Sąd przychyla się do tego żądania.

Następnie zeznaje dymisyonowany generał Woinow, który był do r. 1905 zarządzającym magazynami intendentury. Daje on najpochlebniejsze świadectwo o oskarżonych Makarence, Stasiuku i Fiszmanie. Makarenkę świadek przyjął na posadę dozorcy, gdyż prosił to teść jego, dowódca Kazańskiego pułku. Oskarżony doprowadził powierzony mu magazyn do wzorowego porządku.

Prokurator. Czy, zdaniem pana, możliwe były w intendenturze t. zw. fikcyjne dostawy?

Świadek. Nie słyszałem o tem. W każdym razie, gdyby były możliwe, to tylko za wiedzą członków komisyi odbiorczej.

Prokurator. Czy nie słyszał pan od kogokolwiek o tem, że członkowie komisyi brali łapówki?

Świadek. Może kiedy i słyszałem, ale obecnie dalibóg nie pamiętam.

Świadek Opimach, b. szeregowiec intendentury. Pewnego razu kap. Dołgij, Fenenko i podpułk. Anderson przyjmowali towary skórzane. Nadszedł na to dozorca Makarenko i zapytał mnie: „cóż, dobry towar?" — „Nieszczególny jakiś". Makarenko wziął do rąk kilka kawałków, obejrzał i poszedł gdzieś, nie wiem, czy do gabinetu technika, czy do prezesa. Po chwili wezwano kap. Dołgija do prezesa. Gdy wrócił, kazał natychmiast pozacierać stemple na przyjętych już skórach.

Prokurator. To, co świadek mówi teraz, zupełnie nie zgadza się z tem, co mówił sędziemu śledczemu. Prosiłbym więc o odczytanie tamtego zeznania.

Pom. adw. przys. Mikołajew. Rzeczywiście, wówczas mówił zupełnie co innego.

Z odczytanego zeznania okazuje się, że Opimach podczas śledztwa zeznał, iż kap. Dołgij sam znalazł w jakiejś pace braki, z których kazał zaraz zetrzeć stemple komisyi.

Prokurator. Kiedyż świadek mówił prawdę?

Świadek. Dziś, tutaj.

Przewodniczący. W jakiż sposób dozorca magazynu mógł wtrącać się do czynności członków komisyi, kiedy przyjmowanie towarów do niego wcale nie należy?

Świadek. Czy ja mogę wiedzieć?

Oskarżony Makarenko wyjaśnia, że towary przyjęte przez komisyę i odłożone na bok, należały już do niego, jako dozorcy magazynu i często przychodził je oglądać, aby mu później nie stawiano zarzutu, ze przechowuje w magazynie rzeczy niezdatne do użytku. Pewnego razu wskazałem kap. Dołgijowi, że przyjął same braki. Chciałem, aby ten fakt zaświadczył przed sądem. Ani Dołgij, ani Fenenko, ani żaden z szeregowców, pozostających obecnie na służbie nie chcieli tego uczynić. Zmuszony byłem wezwać ze wsi, na świadków, dawniejszych szeregowców intendentury.

Prokurator. Kto był wtedy prezesem komisyi?

— Pułk. Dmitrjew.

— Czy było to w czasie rewizyi senatorskiej?

— Nie, było to w 1908 r., kiedy jeszcze o żadnej rewizyi senatorskiej nikt nie słyszał.

Oskarżony pułk. Dmitrjew. Doskonale pamiętam to zdarzenie. Makarenko przyniósł do mnie skóry z plamami pośrodku. Dość było uderzyć palcem w taką plamę, aby zrobić dziurę na wylot.

Na skórach tych były stemple kap. Fenenki i podpułk. Andersona. Makarenko twierdził, że takie same skóry przyjął także i kap. Dołgij, lecz gdy mu to pokazał, kapitan natychmiast kazał pozacierać jego stemple.

Świadek pułk. Kruteń, zarządzający magazynami intendentury po gen. Woinowie, twierdzi, iż nigdy o łapownictwie w intendenturze nie słyszał.

Sędzia gen. Makulski. A o fikcyjnych dostawach?

Świadek. Na początku mej służby nic o nich nie słyszałem; później obijały mi się o uszy jakieś pogłoski, ale nigdy osobiście nic podobnego nie zauważyłem.

Gen. Makulski. Czy zdaniem pana takie fikcyjne dostawy były wogóle możliwe?

Świadek. Mogły być możliwe tylko w razie wzajemnego porozumienia pomiędzy dozorcą magazynu i dyżurnym członkiem komisyi.

Na żądanie pom. adw. przys. Nikołajewa przewodniczący poleca ostatnią odpowiedź świadka wciągnąć do protokółu.

Świadek Kopytowski, naczelnik I wydziału kijowskiego zarządu intendentury, opowiada o rewizyi magazynów, dokonanej pod jego przewodnictwem na skutek telegraficznego rozkazu głównego intendenta. Okazało się wówczas, że w magazynach znajdowało się więcej towarów, niż powinno się było znajdować.

Pom. prokuratora wojennego. Czy komisya, której pan przewodniczył, oglądała dostawy, sprowadzane kiedyś przez komisyę petersburską z udziałem technika Ditkowskiego?

Świadek. Obecnie nie mogę dokładnie sobie przypomnieć.

Pom. prokuratora odczytuje wyjątek z protokółu komisyi Kopytowskiego, opiewający, że komisya ta nie uważała się za dość kompetentną, aby krytykować towary, obejrzane już przez komisyę, złożoną z petersburskich specyalistów, jednakże ośmieliła się zauważyć, że towar ten wydał jej się bardzo nieosobliwym.

Po zeznaniu świadka Kopytowskiego przewodniczący odroczył posiedzenie do poniedziałku.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Karol Wikander, kup.; W. Utoczkina; Anastazya Pawluk-Kusa, art.; T. Kniaziew, kup.; Aleksan. Istomin, kup.

Hotel Continental: pp. Romuald Sirus z pow. krzem.; D. Segor; Aleksan. Połzikow; Marya Maślejewa; Serg. Konstantinow; Jerzy Wiljem, dyr. c., z p. kam.; Karol Saganowski, z Kam. Pod.; And. Herszel.

Grand-Hôtel: pp. Cz. Rekowski z zagr.; Józef Woganka; Stefan Zakrzewski z Kurska; Karol Stammer z Moskwy; Ar. Popow; Sz. Rabinowicz; Paweł Goren; Franc. Paciorkowski z Częst.; Piotr v. Scheidt; Gert. Helwig; Fryder. Winand; B. Monfor, Henryk Bauer z Moskwy.

Hotel François: pp. Mikołaj ks. Trubeckoj; M. Bartaszewicz, podp.; S. Adamowicz, por.; Mik. Karmolin, por.; Jan Teremecki z Łub.; Eug. Isaakow; Konstanty Szkorupo; Jan Bronikowski z Łucka; P. Szulgina; Mikoł. Daniłowicz; Izab. Łobaczewska; I. Muradzade: Gustaw Korwin-Pawłowski z Od.; Adam Wirion; Teodor Agiejew; Grzeg. Parnes; Kazimierz Rakowski ze Stawiszcz; Wład. hr. Otizar z Żyt.; G. Kaźmin; S. Iwanow; B. Presnuchin.

Hotel Ermitage: pp. Grz. Wolfson; Anna Nefedjewska; Józef Szanowicz, kup.

Hotel Hładyniuka: pp. O. Odabaszew; Marya Ditkiewicz z Żyt., Walen. Denisjewska; W. Zenn; Zofia Timczenko; W. Miedwiediew; Aleksan. Finiewski z Od.; Eug. Gilewicz; Nina Gilewicz.

Hotel Francuski: pp. Konstanty Wojtaszczyk, kup.; Bolesław Podhorski, ob., z g. pod.; Mik. Wygran, pułk.; Kazimierz Bratkowski, ob., z p. Kij.; Wład. Labieński, pułk.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Polski.

Otwarcie sezonu.

Kiedy rozeszła się po Kijowie wiadomość, że dzięki ofiarności grona ludzi dobrej woli, zgrupowanych w Towarzystwie miłośników sztuki, będziemy mieli w roku bieżącym teatr, raz po raz spotykałem się z niekłamanymi wyrazami zadowolenia.

I nic dziwnego, bo teatr to nietylko miejsce godziwej rozrywki, ale ważna placówka kulturalna, bez której cywilizowane środowisko obyć się nie może.

W Kijowie, gdzie jest 10 proc. ludności polskiej, teatr polski jest placówką tem ważniejszą, że scena w naszych warunkach jest jedyną prawie publiczną mównicą żywego słowa polskiego.

Teatr jest instytucyą publiczną i jako taka, podobnie jak każdy działacz publiczny, mieć musi wyraźne i jasno określone oblicze, odzwierciadlające jego cele i ideały. Te cele i ideały teatru dadzą się nazwać jednym wyrazem—piękno.

Tylko teatr, dążący do piękna pod wszelką postacią i służący tylko i jedynie pięknu, ma rację bytu, spełni zadanie i zgromadzi zawsze liczną widownię.

Teatr ze społecznego punktu widzenia ma wielkie zadanie kulturalne, ale dla widza pozostanie zawsze i jedynie kulturalną rozrywką, a cywilizowany człowiek znajdzie taką rozrywkę tylko w pięknie.

Czy teatr nasz w sezonie, otwarcie którego dziś obchodzimy, będzie świątynią prawdziwego piękna? Czy odpowie zadaniu, lub chociażby znacznie ku rozwiązaniu swego zadania się zbliży? Zobaczymy to już dziś. Ale sam fakt, że na czele naszego teatru stoi kierownik doświadczony, wysoce kulturalny, że w składzie naszej trupy widzimy prawdziwe talenty i jedną z najgłośniejszych polskich artystek dramatycznych, p. Morską, już to samo daje nadzieję, że teatr nasz w sezonie bieżącym będzie nie usiłowaniem, ale czynem, że będzie on może skromną, ale zawsze prawdziwą świątynią sztuki.

I sam wybór utworu na pierwsze przedstawienie, samo wystawienie perły naszej literatury dramatycznej, jaką jest utwór Felińskiego, każe wierzyć, że dzisiejszy nasz teatr staje na drodze właściwej, na drodze do niezależnego i prawdziwego piękna. Rycerska i pełna monarszej siły i powagi postać ostatniego z Jagiellonów i uosobienie bezwzględnego piękna, jakiem jest jego ubóstwiana małżonka, oraz losy tej koronowanej pary niewątpliwie porwą widzów i dadzą im ten moment prawdziwego zadowolenia, jakie dać może tylko prawdziwe piękno.

W najgłębszem przekonaniu, że tylko służba czystemu i nieskalanemu pięknu jest zadaniem sceny, że tylko służba takiemu pięknu jest najtrwalszą podstawą egzystencyi teatru i jego powodzenia, z wiarą, że dzisiaj rozpoczynająca występy drużyna aktorska ze swym szanownym kierownikiem na czele tylko pięknu służyć zamierza, chyba w myśl wszystkich zwolenników polskiego teatru w Kijowie postąpię, składając tej gromadce serdeczne: Szczęść Boże!

T. M. S.

KRONIKA POLSKA.

— **Jubileusz Skargi.** W myśl odezwy komitetu dla obchodu trzechsetnej rocznicy Skargi, rozwija się systematyczna dalsza akcya. Komitet ścisły odbył posiedzenie i ukonstytuował się, jak następuje: Stan. hr. Tarnowski, jako prezes; ks. prałat d-r Wądolny i dyr. d-r Pec, jako wice-prezesi; d-r. Kaz. Lubecki, jako sekretarz; p. M. Bartynowski, jako skarbnik. Obecni byli przedstawiciele skargowskiego komitetu we Lwowie: St. Henryk hr. Badeni i O. Sopuch T. J. Komitet krakowski uznany został za centralny, który też zajmie się urządzeniem obchodów na prowincyi oraz rozpowszechnieniem zamierzonych wydawnictw z dzieł Skargi. W szczególności obok wypisów i żywota Skargi, ma się ukazać wybór pism jego, przeznaczony na nagrody szkolne, tudzież wybór modlitw w formie książki do nabożeństwa.

— **Z uniwersytetu Jagiellońskiego.** Na półrocze zimowe roku szkolnego 1911—12 zapisało się dotąd 3,336 słuchaczów i słuchaczek (+474 aniżeli roku zeszłego). Wpisy tak zwane senackie trwają do końca b. m.

— **Nowa uczelnia muzyczna.** W Warszawie powstaje nowa szkoła muzyczna. Będzie to wyższa uczelnia muzyczna, zorganizowana przez grono najwybitniejszych sił pedagogiczno-muzycznych.

Otwarcie tej nowej uczelni muzycznej, wróżącej rozwój szeroki postępowej kultury artystycznej, nastąpi w połowie stycznia 1912 r.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika" złożono następujące ofiary:

Na wpisy do uznania T-wa dobroczynności: p. Kazimierz Chojecki 25 rb.

Na ubogich do uznania administracyi „Dziennika Kijowskiego": pp. Zdanowscy, pamięci ks. Stanisława Pawłoskiego 25 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. Na rynkach zbożowych naszego kraju w ciągu ubiegłego tygodnia panowało usposobienie małoczynne z powodu braku zapotrzebowania do portów, powściągliwości sprzedawców i nieznacznych zakupów na potrzeby bieżącego spożycia. Sprzedawcy spodziewają się lepszych cen podczas miesięcy zimowych i trzymają znaczne zapasy zbóż w składach kolejowych nie spiesząc się wcale z realizacyą.

Usposobienie z pszenicą spokojne, zapotrzebowanie bardzo nieznaczne; ceny lepszych gatunków folwarcznych pszenicy ozimej na stacyach kolei Południowo-Zachodnich około 1 rb. 20 kop., franco Kijów — stacya do 1 rb. 25 kop.

Usposobienie z żytem bez żadnego ożywienia; w zaofiarowaniu lepszego towaru nie widać, zapotrzebowanie zaś minimalne; żyto włościańskie w Kijowie 80 — 83 kop.; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich folwarczne około 90 kop., włościańskie 80 kop.

Z owsem spokojnie; intendentura obecnie zakupuje już mało; większego zapotrzebowania miejscowego nie było, zaofiarowanie dość znaczne. Owies w Kijowie franco stacya około 80 kop., na stacyach kolei Poł.-Zach. 73 — 75 kop., na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej około 75 kop.

Usposobienie z jęczmieniem pastewnym stałe, choć bez większego ożywienia; na stacyach południowych płacono za lepsze gatunki 80 kop. i wyżej. Za jęczmień browarny przy dość ożywionem usposobieniu płacono na stacyach kolei Poł.-Zach. 1 rb. 05 — 1 rb. 10 kop. za pud.

Proso bez zmiany: 83 — 88 kop. na stacyach.

Z grochami małoczynne, ceny pozostają na dotychczasowym poziomie; gatunki wyborowe, których w sprzedaży bardzo mało, cenione są drogo, gorsze zaś bez nabywców i ceny ich po dawnemu niskie; zielony rychlik najlepszy 1 rb. 90 — 2 rb. 20 kop., targowy w lepszym gatunku 1 rb. 70 — 1 rb. 80 kop., gorszy 1 rb. 25 — 1 rb. 50 kop.; „Wiktorya" nasienny do 1 rb. 50 kop., targowy lepszy 1 rb. 05 — 1 rb. 30 kop.; pośledniejsze gatunki 90 kop. — 1 rb. 15 kop.; pastewny drobny 80 — 95 kop. pud.

Koniczyna 11 rb. 50 kop. — 12 rb.

Siemię lniane 2 rb. 15 — 2 rb. 20 kop. — w Kijowie i 2 rb. 13 — 2 rb. 18 kop. na stacyach kolei Południowo-Zachodnich. Siemię konopne na stacyach kolei Poł.-Zach. do 1 rb. 40 kop., w Kijowie około 1 rb. 45 kop.

Z makuchami spokojnie; lniane 1 rb. 05 — 1 rb. 07 kop.; konopne 53 — 55 kop.

Na rynku mącznym w ciągu tygodnia panowało usposobienie mało ożywione i wyczekujące, lecz stosunkowo stałe. Znaczniejszych zmian w cenach w ciągu tygodnia nie zaszło. Mąka pszeniczna 3 zera w niewielkich partyach 10 rb. 50 — 10 rb. 75 kop. za worek 5-pudowy, w większych tranzakcyach rabat około 25 kop. na worku. Mąka żytnia 1 gatunku 7 rb. 25 — 7 rb. 50 kop. za takiż worek; 2 gatunku 7 rb. — 7 rb. 25 kop.; intendentka 6 rb. 40 — 6 rb. 70 kop.

Z otrębami bez większego ożywienia. Otręby pszeniczne grube w Kijowie po 63 — kop., drobne 62 — 64 kop.; żytnie 65 — 67 kop. pud; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich otręby pszeniczne grube 61 kop., drobne 60 — 63 kop., żytnie 62 — 65 kop. pud.

Ostatnie wiadomości.

Proces hr. Mielżyńskiego. Podana przez niektóre dzienniki berlińskie wiadomość o wygraniu przez rodzinę hr. Mielżyńskiego procesu z rządem pruskim o zwrot dóbr poklasztornych pod Gostyninem jest, jak się dowiaduje „Dziennik Poznański", przedwczesna. Proces jeszcze nie został wygrany w formie ostatecznej.

O kolej warszawsko-wiedeńską. Donosiliśmy parę dni temu o utworzeniu się w Berlinie komitetu złożonego z kapitalistów, w celu walki z projektem wykupu przez rząd rosyjski kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Dziś dowiadujemy się, iż do komitetu tego przyłączyli się kapitaliści belgijscy i że komitet w celu owocniejszej walki zwrócił się do rządów z prośbą o poparcie.

Sprawa Curie—Langevin. Ostatnia, w potwarczą formę ujęta wiadomość, dotycząca naszej znakomitej rodaczki, p. Curie-Skłodowskiej, w której jedni widzieli manewr nieprzyjaciół p. Curie, zmierzający do zamknięcia przed nią wrót akademii na zawsze, drudzy zemstę kobiecą i gadatliwość dziennikarza, a wszyscy występne wyciąganie spraw rodzinnych przed forum publiczne, znajdzie wkrótce, bo d. 8 grudnia epilog przed sądem. Sprawa rozegra się przed 3 izbą karną na skutek skargi pani Langevin.

Jak się dowiadujemy, za podstawę do oskarżenia posłużyć mają listy, pisane przez p. Curie do prof. Langevina.

Obronę p. Curie wnosić będzie p. Millerand, p. Langevina—p. Rajmund Poincaré, dwaj byli ministrowie, najzdolniejsi przedstawiciele palestry tutejszej i zarazem przyjaciele obu uczonych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Trypolis (AP). Wskutek trzydniowej ulewy poziom wody w rzece Ued Medżeninie podniósł się. Rzeka podmyła włoskie fortyfikacye ziemne i zalał miasto. Wojska cofnęły się i przeniosły linię swoich posterunków za Bumelian.

Trypolis (AP). Pozycyom tureckim zagraża niebezpieczeństwo z powodu powodzi i wylewu rzeki Medżenia.

Turcy usiłowali odprowadzić rzekę w kierunku fortyfikacyi włoskich. Niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

Petersburg (Wł.). Mocarstwa ponownie udzieliły Włochom rady nierozszerzania terenu wojny na morze Egiejskie.

Konstantynopol (Wł.). Wobec ciągłych pogłosek o bombardowaniu przez flotę włoską różnych portów tureckich, mocarstwa zapewniły Portę, że flota włoska będzie działała tylko w wodach trypolitańskich i Archipelagu. Bombardować wybrzeży lądu stałego flota włoska nie będzie.

Konstantynopol (Wł.). Z Trypolisu donosza, że arabowie wznieśli w Trypolisie-mieście obok linii włoskiej swe fortyfikacye.

Rzym (Wł.). Agencya Stefaniego donosi, że deszcze zniszczyły oszańcowania włoskie w Trypolisie, wobec czego wojska włoskie cofnęły się z zajmowanycp stanowisk, opuszczając swe pozycye pod Bumeljanem.

Doniesienie to wywarło ogromne wrażenie. Dzienniki zarzucają rządowi wykręt, domyślając się, że turcy zdobyli źródła Bumeljanu, najważniejszy punkt strategiczny Trypolisu i mogą tym sposobem zupełnie odciąć miasto od źródeł wody.

Konstantynopol (Wł.). Wczoraj naładowano na okręty znaczną liczbę dział wielkiego kalibru, przeznaczonych do obrony wybrzeży tureckich przed ewentualnym napadem floty włoskiej.

Antysemityzm.

Wiedeń (Wł.). Ambasador włoski zwrócił się do prezesa gminy żydowskiej z prośbą, aby wpłynął na prasę liberalną w ten sposób, ażeby nie krytykowała taktyki Włoch, w przeciwnym bowiem razie, Włochy zapłoną uczuciem antysemityzmu.

Mobilizacya.

Wiedeń (Wł.). Według informacyi „Zeit", włoski *attaché* wojenny zwrócił się do ministra wojny o wyjaśnienia w sprawie przedsięwziętej jakoby mobilizacyi. Minister odpowiedział, że ani w Bośnii, ani w innej miejscowości Austro-Węgier nie przedsięwzięto środków, które można byłoby uważać za mobilizacyę.

Zbiegowie.

Sofia (AP). Powiększa się liczba zbiegów tureckich i macedońskich. W Küstendilu jest ich z górą stu.

Rewolucya w Chinach.

Pekin (AP). General-gubernatorem chunguańskim mianowany został Chuan-Tsi-Dżui, dowódca drugiej armii, rozkazano mu wziąć udział w stłumieniu rewolucyi. Wobec odmowy Jań-Du-J, wiceministrem oświaty mianowany został rektor uniwersytetu pekińskiego Luti-Szen. Prasa chińska jest niezadowolona z nowego gabinetu, złożonego z dawnych współpracowników Juanszikaja. Gazeta „Ilo-Fyń zi-bar" wymienia sprawców zabójstwa generała Uu-Dżena, dowódcy pierwszej brygady dywizyi gwardyi w San-Bi.

Szanchaj (AP). Z Nankinu wiadomości niema; według pogłosek sytuacya powstańców polepszyła się. W Ancynie, głównem mieście Anchoja pomiędzy powstańcami miała podobno miejsce bitwa.

Szanchaj (AP). Admirał angielski Winslow, który przybył do Szanchaju zajmuje urząd najwyższy.

Szanchaj (AP). W Wurunie stoją statki wojenne „Leipzig" i „New-Castle".

Paryż (Wł.). Do „New-York Heralda" donoszą z Kantonu, że wzięty został do niewoli przez rewolucyonistów admirał Sa, który zmuszony został do wylądowania w Kiu-Kianie.

Nowy minister-rodak.

Wiedeń (Wł.). Po porozumieniu się z cesarzem, poseł Długosz mianowany został ministrem Galicyi.

Ustąpienie Gwinei.

Paryż (Wł.). Układ o ustąpienie Gwinei hiszpańskiej Niemcom zawarty będzie w formie kontraktu dzierżawnego. Rokowania w tej sprawie są w toku.

Katastrofa.

Kopenhaga (Wł.). Parowiec duński „Lerche" w drodze do Petersburga został rozbity; utonęło 30 osób załogi. Ładunek ubezpieczony na trzy miliony.

W obawie cholery.

Tulon (Wł.). W załodze floty grasować zaczęła jakaś zagadkowa epidemia. Zmarło kilku marynarzy. Zarządzono środki zapobiegawcze. Zachodzi obawa, że jest to cholera.

Trzęsienie ziemi.

Paryż (AP). Wczoraj o g. 9-ej m. 20 w Luneville'u, Langore, Vesulu, Epinar'a, Belforcie i Pontarlié dało się uczuć podziemne trzęsienie ziemi.

Strajk.

Lorient (AP). Strajk robotników na krążowniku „Courbert" trwa w dalszym ciągu. Wojskom rozkazano być w pogotowiu.

Lorient (AP). Pomiędzy administracyą doków, a robotnikami pracującymi przy budowie krążownika opancerzonego „Urbert" wywiązała się różnica zdań. Robotnicy zebrali się na pokładzie i wywiesili czerwone flagi. Przy ukazaniu się prefekta morskiego, z dwoma rotami piechoty morskiej i żandarmeryi, robotnicy przecięli przewodniki elektryczne i pogrążyli dreadnought w ciemnościach, wskutek czego byli przemocą usunięci ze statku.

Pozbawieni pracy.

Berlin (AP). Związek metalurgów postanowił uwolnić dnia 30 listopada 50 proc. robotników pracujących w przedsiębiorstwach metalurgicznych. Uwolnionych zostanie 70 tys. robotników.

Połączenie koreańskich i mandżurskich kolei żelaznych.

Tokio (AP). W gazecie urzędowej ogłoszona została umowa z Chinami o połączeniu koreańskich i mandżurskich kolei żelaznych za pomocą mostu przez Jalu. Granicą ma być środek mostu. Przewożenie wojsk jest wzbronione za wyjątkami przewidzianymi przez umowę.

W sprawie immigracyi.

Londyn (AP). Z Sydney'u donoszą do „Times'u" iż rząd Quenslandski zwrócił się do konsulatu rosyjskiego z prośbą o przedsięwzięcie środków w celu powstrzymania immigracyi z Syberyi, wobec tego iż baraki przesiedleńcze są przepełnione. Minister spraw zagranicznych zapewnił konsula, iż immigranci stanowią element pożądany i obiecał udzielić swego poparcia przy umieszczaniu ich w okręgach północnych.

Sprawy perskie.

Petersburg (Wł.). Oddział okupacyjny wysyłany do Kazwinu składa się z 4,000 żołnierzy. Stosunki dyplomatyczne z Persyą zostały przerwane. Anglia również wprowadza do Persyi wojska.

Tabris (AP). Rokowania pokojowe endżumenu z oblegającym Tabris Szudżanch—Daonleh były bezowocne.

Sztokholm (AP). Siedmiu oficerów otrzymało pozwolenie wstąpienia na służbę do Persyi w celu reorganizacyi żandarmeryi perskiej.

Buszir (AP). Do Szyrasu wkroczyło 2 szwadrony konnicy indyjskiej.

Petersburg (Wł.). Według obiegających pogłosek Rosya zażąda od Persyi udzielenia koncesyi na eksploatacyę terenów naftowych w Enzeli i usunięcie Szustera z zajmowanego stanowiska.

Petersburg (Wł.). Pewien dyplomata rosyjski oświadczył, że Rosya nie zamierza wcale dokonać okupacyi Persyi. W razie nieotrzymania jednakże zadawalającej odpowiedzi, wojsko rosyjskie po manewruje do Teheranu.

Rozbiór Persyi.

Petersburg (Wł.). „Swiet" cieszy się z powodu możliwego rozbioru Persyi.

Jasna Polana.

Petersburg (Wł.). Niektórzy ministrowie chcą, aby kwestya wykupu Jasnej Polany była poruszona przez Dumę, nie zaś aby inicyatywa tego wyszła ze strony rządu.

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (Wł.). Kasso nie chciał przyjąć na siebie rozstrzygnięcia podania władz instytutu medycznego w sprawy powtórnego przyjęcia do instytutu wydalonych żydówek, bez uwzględnienia normy procentowej. Natomiast, kwestyę tę zamierza poruszyć na posiedzeniu Rady ministrów.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek Kasso przeciwny jest obchodzeniu rocznicy śmierci Tołstoja przez zakłady naukowe.

Zwłoka.

Petersburg (Wł.). Posłowie z prawicy Rady Państwa proponują odłożyć rozważanie projektów prawa o tolerancyi religijnej, do czasu zwołania soboru cerkiewnego.

Sztuczne cenzusy wyborcze.

Petersburg (Wł.). Kadeci wniosą do Dumy Państwowej interpelacyę w sprawie tworzenia przez gubernatora orłowskiego, przy współudziale banku włościańskiego, sztucznych cenzusów wyborczych, udzielanych protegowanym przez rząd osobom.

Zmiany.

Petersburg (Wł.). Krążą uporczywe pogłoski, że komendantem korpusu żandarmów mianowany zostanie Tołmaczew, który otrzyma jednocześnie rangę gen.-lejtnanta. Pomocnik dyrektora departamentu policyi, Zubowskij, mianowany zostanie gubernatorem witebskim. Ustępuje również drugi pomocnik dyrektora departamentu policyi, Wisarionow.

Różne.

Berlin (AP). Podczas dalszych debatów w komisyi budżetowej, na posiedzeniu poufnem, mówcy socyaliści wskazywali, że Niemcy powinny były wykazać w stosunku do Francyi i Anglii wielką pokojowość. Przedstawiciele centrum, aprobując postępowanie dyplomacyi niemieckiej, potępiali rząd wraz z mówcami liberalnymi i konserwatywnymi, za stosunek do prasy, której odmówiono informacyi.

Paryż (AP). Na uroczystem przyjęciu króla u prezydenta republiki w ratuszu, prezydent rady municypalnej i prefekt departamentu Sekwany witali króla i sławny naród serbski.

Król odpowiadając wspomniał o sympatyach, łączących Francyę z Serbią, jednakowo przeniknętych miłością do wolności, równości i sprawiedliwości,

Buenos Ayres (AP). W d. 4 listopada panowała tu okropna burza, która poczyniła znaczne spustoszenia. Komunikacya telegraficzna w całym kraju została przerwana. Jeden pociąg się wykoleił.

Tokio (AP). Rozważając nieporozumienie, zaszłe w gabinecie z powodu preliminarza budżetowego, „Dzi-Dzim-Po" przypuszcza, iż upadek rządu Sajon-Dzi jest możliwy. Gazeta uważa, iż wobec teraźniejszej sytuacyi Chin, byłoby to nieszczęściem dla narodu.

Petersburg (Wł.). Sergiusz Tołstoj, Da-

wydow i Sumbatow uważają, iż pretensye Sołowjewa co do autorstwa „Żywego trupa“ są zmyślone.

Petersburg (Wł.). W grudniu, z pozwolenia władzy, odbędzie się tutaj zjazd w sprawie ruchu oświatowego wśród kobiet.

Petersburg (Wł.). Zatwierdzony został akt oskarżenia w sprawie Wołyńskiego, Orłowej oraz duchownych Grygorowicza i Matwiejewskiego, oskarżonych o bezprawną sprzedaż ziemi cerkiewnej.

Petersburg (Wł.). Dnia 7-go listopada w akademii pedagogicznej odbędzie się wieczór ku uczczeniu pamięci hr. Tołstoja.

Petersburg (Wł.). Na interpelacyę komisyi budżetowej synod zakomunikował, że Wostorgow ma zamiar założenia w Syberyi 44 klasztorów.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 4-go listopada.

Przewodniczy *Akimow*.

Rada przystępuje do obrad nad referatem specyalnej komisyi w sprawie projektu prawa o zmianie wyznania.

Referent *Kapustin* wyłuszcza opinię większości komisyi, która nie zgodziła się z Dumą i przykroiła projekt prawa prawie do ramek, nakreślonych w rządowym projekcie prawa. Komisya uznała, że koniecznem jest wydać teraz projekt prawa, ponieważ w ukazie z d. 17 kwietnia 1905 r. o wolności sumienia dane są jedynie ogólne przepisy, niema jednak odpowiedzi na różne zagadnienia, wysunięte na porządek dzienny przez samo życie. Komentowanie zaś ich w licznych okólnikach ministerstwa spr. wewn. jest rzeczą niepraktyczną. Sama istota projektu została dostosowana do przepisów ukazu, dopuszczając jedynie przejście z jednego wyznania chrześcijańskiego na drugie oraz z niechrześcijańskiej, lub pogańskiej religii na inną niechrześcijańską, lub chrześcijańską, przyczem dopiero po dojściu do 21 lat przejście to jest dozwolone. Oponując mniejszości komisyi, która uważa wydanie prawa za zbyteczne, referent oświadcza, że nie widzi motywów do odrzucenia projektu prawa, a widzi jedynie, że te motywy były nie tyle logiczne, ile psychologiczne.

Minister spr. wewn. wyjaśnia szczegółowo, jakie zagadnienia, wysunięte przez życie, spowodowały konieczność opracowania projektu prawa. Praktyka wykazała, że przejście z prawosławia na inne wyznanie było bardziej ułatwione, niż przejście z innych wyznań na prawosławie, dzięki temu wytworzyło się pewne uprzywilejowane stanowisko innych wyznań w stosunku do prawosławia.

Senat, do którego zwracało się ministerstwo o wyjaśnienie ukazu z dn. 17 kwietnia, znajdował w wielu wypadkach, że poruszone przez ministerstwo zagadnienia nie mogą być rozstrzygnięte według ścisłego brzmienia istniejącego prawa. Koniecznem było pogodzić ukaz Najwyższy z palącemi potrzebami życia.

Minister spr. wewn. oświadczył: „Dlatego projekt prawa powinien uzupełnić i wyjaśnić ukaz z d. 17 kwietnia, pozostając na tym samym gruncie, na którym stoi sam ukaz, a z drugiej strony powinien się ograniczyć do uzupełnienia jedynie luk, nieprzewidzianych przez ukaz. Stąd wynika, że projekt prawa nie może mieć formy deklaracyi, ponieważ deklaracyą był już ukaz z d. 17 kwietnia. Redakcya Dumy jest, zdaniem ministra, niemożliwa do przyjęcia, gdyż zezwala na przejście na wszelkie wyznanie. Duma przekracza znacznie granice ukazu, oprócz tego redakcya Dumy jest niemożliwa do przyjęcia jeszcze i wskutek tego, że zezwala na przechodzenie niepełnoletnich z jednego wyznania na drugie i przyznaje rodzicom prawo określania wyznania dzieci, mających mniej, niż 14 lat. Redakcya większości komisyi Rady odpowiada powyżej wyłuszczonym wymaganiom ogólnym i dlatego jest możliwa do przyjęcia. Z *votum separatum* rząd się nie zgadza.

Votum separatum Ko i jest niemożliwe do przyjęcia, ponieważ rząd nie uznaje projektu za deklaracyę. W związku z takim poglądem upada konieczność stworzenia nowych przepisów w drodze prawodawczej, a nie administracyjnej. Rząd nie zgadza się również na uznanie lat 18 za wiek, w którym przejście jest umożliwione i wita z uznaniem wniesiony przez komisyę projekt ustanowienia 40-dniowego terminu pomiędzy deklaracyą a samem przejściem. Ze zdaniem archiepiskopa Mikołaja rząd również się nie zgadza, gdyż w razie odrzucenia projektu prawa w całości, prawosławie będzie słabiej bronione, niż inne religie. Państwo nie może być obojętne względem religii swych poddanych, uważając, że ideały państwa Rosyjskiego są oparte na moralnych zasadach prawosławia, które odegrało olbrzymią rolę w życiu Rosyi, przyczyniając się do większego skonsolidowania państwa Rosyjskiego.

Przeciwko projektowi prawa wypowiadają się archiepiskopowie Mikołaj i Arseniusz, którzy dopatrują się w nim upośledzenia panującej w Rosyi religii i widzą w nim pierwszy krok do oddzielenia cerkwi od państwa. Już teraz wiara w narodzie zanika, a wraz z nią obniża się i poziom moralny, a tymczasem państwo jest silne tylko do tej pory, dopóki silna jest jego łączność z kościołem. Trzeba tylko, by ta łączność osłabła, a Rosya utraci swoje znaczenie światowe.

Takiego samego zdania jest i protojerej Bielikow.

Popierają projekt prawa: ks. Obolenskij, Stachowicz, Koni, hrabiowie: Rejtern i Wielopolski.

Dalszy ciąg debatów odłożono do d. 9 go listopada.

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 5 listopada.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij*.

Na porządku dziennym dalszy ciąg debaty nad projektem prawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

Artykuł 47 zostaje przyjęty w redakcyi październikowców, opiewającej, iż jeśli właściciel przedsiębiorstwa nie posiada własnej lecznicy i nie zawarł umowy z prywatnymi zakładami leczniczymi, kasami szpitalnemi i właścicielami innych przedsiębiorstw albo instytucyami ziemskiego i miejskiego zarządu gminnego, to robotnicy, pracujący w tych przedsiębiorstwach, leczą się w zakładach leczniczych, należących do ziemstw i miast, kosztem właściciela przedsiębiorstwa.

Artykuły od 48—50 zostają przyjęte w redakcyi komisyi.

W sprawie art. 51 przemawia duchowny *Maszkiewicz*, który domaga się, aby nietylko robotnikom, ale i ich rodzinom udzielano pomocy lekarskiej kosztem właścicieli przedsiębiorstw.

Zarządzający wydziałem przemysłu wypowiada się przeciwko propozycyi duch. Maszkiewicza, bo chociaż jest ona nadzwyczaj humanitarna, ale nie ma racyi zobowiązywać przedsiębiorców do udzielania pomocy lekarskiej członkom rodziny robotników, nie pracującym w ich przedsiębiorstwie.

Po mowach *Predkalna*, *Kuzniecowa* i *Stiepanowa* art. 51, 53, 54 i 55 przyjęto w redakcyi komisyi. Wszystkie poprawki odrzucono. Art. 52 przyjęto w redakcyi październikowców, identycznej z brzmieniem projektu rządowego.

Prawie bez dyskusyi przyjęto rozdział, traktujący o zapomogach w gotówce, z wyjątkiem artykułów 62 i 63, określających wysokość tych zapomóg i nadających kasom szpitalnym prawo pozbawiania swych członków zapomóg.

Wspomniane artykuły przyjęte zostały w redakcyi październikowców. Art. 65 usunięto.

Rozdział, traktujący o zasobach kas szpitalnych, przyjęto w redakcyi komisyi z wyjątkiem artykułów 67, 72 i 82, które przyjęto w redakcyi październikowców. Art. 88 przyjęto z poprawką barona Tizenhauzena, zmniejszającą liczbę pełnomocników robotniczych z 200 na 100 i podnoszący liczbę głosów, z których korzystają przedstawiciele przedsiębiorcy na ogólnych zgromadzeniach kas, z $^1/_{10}$ na $^2/_5$.

Podczas dyskusyi nad art. 89 s.-d. i trudowicy nalegają na przyjęcie poprawki, orzekającej, że prezes ogólnego zgromadzenia kas szpitalnych jest obierany przez uczestników zgromadzenia.

Zarządzający wydziałem przemysłowym i referent występują w obronie projektu rządowego, na mocy którego prezesem zgromadzenia może być tylko przedsiębiorca.

Artykuł przyjęto w redakcyi komisyi.

Art. 90 przyjęto z poprawką trudowików orzekającą, że dla zmiany statutu kasy nie jest wymagana zgoda przedsiębiorcy.

Pozostałe artykuły projektu prawa przyjęto w redakcyi komisyi, przyczem odrzucono szereg poprawek wniesionych przez soc. demokratów, trudowików i kadetów.

Następnie Duma przechodzi do rozważania tekstu samego projektu.

Wołkow 2 wnosi poprawkę dotyczącą rozciągnięcia mocy prawnej projektu prawa na Syberyę.

Zarządzający wydziałem przemysłowym wskazuje na niemożliwość przyjęcia tej poprawki wobec braku na Syberyi inspekcyi fabrycznych i ogromnych przestrzeni, dzielących poszczególne przedsiębiorstwa.

Timoszkin wnosi poprawkę o rozciągnięciu projektu prawa na cały Kaukaz.

Kuzniecow występuję w obronie poprawki soc.-demokratów o rozciągnięciu mocy prawnej omawianego projektu na całą Rosyę.

Dalsze debaty odłożono do poniedziałku.

Giełda Petersburska.

Dnia 5 listopada 1911 r

4% Renta Państwowa.	92¾
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86⅞
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	483
5% „ „ 1866 r.	366
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	222
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	535
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	537
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	400
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	135
„ Brańsk. Fab. Szyn	188
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	230
„ Putiłowsk.	146½
„ Bakińsk. T wa Naftow.	425
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	186
„ Koł. fabr. maszyn	250
„ M. K. Wor. kol.	683
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	156
„ Poł. Doniecka kol. żel.	205
„ Mosk. Kazan. kolej	507
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	300
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	103½
5% „ 1906 r	103⅜
5% Swiadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	90—91
4½% „ „ „ „ „	85½—86½

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rybińsk. — Pszenica 13 rb. 50 kop. — 13 rb. 75 kop; żyto 10 rb. — 10 rb. 20 kop.; owies 5 rb. 50 — 5 rb. 75 kop.

Czystopol. — Usposobienie bez zmian. Pszenica 1 rb. 06 — 1 rb. 10 kop.; żyto 98 — 1 rb.; jęczmień 50 — 60 kop.; owies 45 — 60 kop.

Ryga. — Usposobienie z siemieniem spokojne, z pozostałem zbożem bez zmian. Pszenica 1 rb. 09 kop. — 1 rb. 10 kop.; żyto 88 — 89 kop.

Odesa. — Usposobienie bezczynne. Pszenica 1 rb. 07 kop.; żyto 88 kop.; owies 85 kop.

Petersburg. - Holenderska giełda. Usposobienie słabe. Pszenica 1 rb. 18 — 1 rb. 21 kop.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 5 go listopada 1911 r

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp 216.40	
tup	216 35
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 mi	
4½% pożyczka 1905 r	100.50
4% renta państwowa 1894 r	92 00
Rosyj. bil. kredyt 100 ru	216 90
Dyskonto prywatne	4½%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266 00
Cena najwyższa	268 00
4% renta państwowa 1894 r	—.—
4½% pożyczka 1900 r.	102 25
5% pożyczka rosyjska 1906 r (bez kuponu)	104.10
Dyskonto prywatne	3⁴⁄₁₆%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103⅛
4½% pożyczka rosyjska 1909 r bez kup	101⅜
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	101
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	96¼
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.35

ZE SPORTU.

Skasowanie stajni wyścigowej.

Zarządzający stajnią wyścigową ks. Lubomirskich w Widzowie, p. Cwalina, otrzymał depeszę, że ks. Lubomirscy postanowili niezwłocznie skasować tamtejszą stajnię wyścigową; konie zaczęto już sprzedawać. Ogółem sprzedanych będzie około 40 koni wyścigowych na sumę 150 tys rb. Stajnia zaś wychowawcza w Widzowie pozostaje nadal, gdyż ks. Lubomirscy postanowili powiększyć stajnie wyścigowe zagranicą, głównie zaś w Wiedniu.

Rekord światowy szybkości.

W poniedziałek podczas konkursu wojskowego na szybkość we wzlocie na przestrzeni 300 kilometrów „Reims — Amiens“ i z powrotem, lotnik Weyman ustalił rekord szybkości, utrzymując w ciągu 2 i pół godzin szybkość przeciętną 117 kilometrów na godzinę.

Większa szybkość była już osiągnięta, za pomocą innych środków lokomocyi, ale na krótszej przestrzeni, a mianowicie: pewien automobilista na przestrzeni 1,600 metrów doszedł do przeciętnej szybkości 200 kilometrów na godzinę; lokomotywa elektryczna osiągnęła takąż szybkość na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, pociąg błyskawiczny może podczas 1 — 1 i pół godziny utrzymać szybkość 120—125 kilometrów na godziny. 12 czerwca r. b. Alfred Leblanc ustalił rekord aeroplanów, przelatując 120 kilometrów w ciągu godziny, Edward Nieuprot zaś doszedł do szybkości 117 kilometrów na godzinę, utrzymywanej w ciągu tak długiego czasu, tembardziej, że Weyman na monoplanie swym miał mechanika Marc i 225 kilogr. balastu.

Nowy rekord światowy w rwaniu ciężarów.

Znany francuski atleta Ludwik Vasseur poprawił swój własny rekord w rwaniu ciężarów jednorącz z 95 na 96 kilogramów.

ROZMAITOŚCI.

Pszczoły jako broń. Pszczelnictwo, stojące dotychczas na słabym stopniu rozwoju na Kaukazie, cieszy się jednak wśród mieszkańców tamtejszych specyalnem poszanowaniem. Powodem tego jest pamięć ubiegłych czasów, kiedy pszczoły służyły za broń. I dziś jeszcze czasami górale kaukascy posługują się tą bronią. Przed kilku laty w górach Kaukaskich grasowała banda rozbójników, która prześladowała mieszkańców wsi i miasteczek. Wysłany przeciwko nim oddział kozaków, odnalazł w jakimś wąwozie kryjówkę bandy. Kozacy natychmiast osaczyli bandytów, wzywając do poddania. W odpowiedzi herszt rzucił wśród kozaków kilka koszyków, zawierających roje pszczół. Kozacy zmuszeni byli cofnąć się przed nielitościwym gryzącym przeciwnikiem, a bandyci tymczasem umknęli z wąwozu i gdzieindziej się ukryli. Mieszkańcy Kaukazu powiadają, że w zeszłem stuleciu podczas walk rosyjskich wojsk z plemionami kaukaskiemi, podobnej broni używano nieraz — była ona straszną w rękach przeciwników.

Największy dom towarowy na świecie. W Londynie otwarto dom towarowy, który przewyższa rozmiarami nawet największe domy w Paryżu i w Nowym Jorku. Cały gmach jest zbudowany z białego granitu; front wynosi 840 stóp i może pomieścić 100 tysięcy osób. Cały dom podzielony jest na 115 oddziałów towarowych, w których uwija się 5,000 personelu. Publiczność wchodzi do gmachu bądź to schodami (154) albo 24 windami. Na dachu ustawiono stacyę dla telegrafu bez drutu. W gmachu instalowano przeszło 800 telefonów. Budowa gmachu spotrzebowała 25 milionów funtów stali. Na dachu i w parterze urządzono kawiarnie, czytelnie, biblioteki, oraz bezpłatne biuro informacyjne i wywiadowcze.

Z ostatniej chwili.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). Agencya Stefani'ego, zaprzeczając pogłoskom o projektowanych jakoby pożyczkach, komunikuje, że skarb państwa, pomimo znacznych wydatków wojennych, posiada 500 mil. zapasu wolnego.

Rzym (AP). Do Cyrenaiki wyjechało na ochotnika 10 awiatorów.

Konstantynopol (AP). Według doniesienia „Tanin'a“, mocarstwa zapewniły Portę, że włoskie operacye wojenne ograniczą się li tylko do niektórych wysp Archipelagu.

Rozkaz do wydziału marynarki.

Petersburg (Urzędownie). Rozkaz do wydziału marynarki z d. 4-go listopada.

„Dnia 1-go listopada zaszczycony zostałem najmiłościwszym telegramem Jego Cesarskiej Mości następującej treści: „Upraszam pana, Iwanie Konstantynowiczu, o niezwracanie uwagi na wszelkie bezsensowne, lub oszczercze wycieczki, skierowane przeciwko panu osobiście, lub przeciwko wydziałowi marynarki. Niech pan wytrwale i bez wahania spełnia włożone na niego obowiązki w dziedzinie odrodzenia floty, czerpiąc swe siły w Mem zaufaniu i w szacunku, który żywi dla pana cały, uczciwie myślący skład osobisty ministerstwa“.

„*MIKOŁAJ*“.

Na telegram powyższy posłałem następującą najpoddańszą odpowiedź:

„Najmiłościwszy telegram Waszej Cesarskiej Mości, w którym raczyłeś Najjaśniejszy Panie, wyrazić mi zaufanie, jest najwyższą nagrodą, tak dla każdego prawdziwie wiernego poddanego, jak i dla mnie, wiernego sługi Waszej Cesarskiej Mości. Wzmacnia on źródło sił moich, by wytrwale i bez wahania, pomijając wszelkie trudności, pracować w dalszym ciągu nad włożonym na mnie przez Waszą Cesarską Mość obowiązkiem odrodzenia floty. Admirał Grygorowicz“. O powyższem zawiadamiam flotę i wydział marynarki“.

Podpisał minister marynarki, admirał *Grygorowicz*.

Pod sąd.

Petersburg (AP). W związku ze sprawą uszkodzenia statków wojennych „Pantelejmon“ i „Jewstafia“ pociągnięto do odpowiedzialności Bostrema, komendantów statków: Tregubow i Klüpfela, oraz oficerów Iljina, Wirena i Adamowicza.

Rewolucya w Chinach.

Mukden (AP). Komitet miejscowy uznał za nieważne wszelkie rozporządzenia rządu centralnego. Stosunki urzędowe pomiędzy wicekrólem a Pekinem zostały zerwane.

Eksporterzy zboża wobec rewolucyi.

Charbin (AP). Wobec oświadczenia eksporterów, komitet giełdowy organizuje naradę, w której wezmą udział: rosyjski konsul generalny, przedstawiciele kolei żelaznej i sztabu straży pogranicznej. Celem narady będzie zbadanie ewentualnych skutków rozwoju ruchu rewolucyjnego w Mandżuryi północnej. Eksporterzy oświadczają, że zakupione zboże nie jest wywożone, co, wobec ucieczki kontragentów chińskich i bankructwa ich przedsiębiorstw, spowodować może utratę zaliczek.

NADESŁANE.

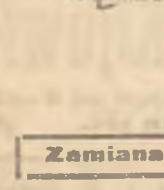
(*Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada*)

Pod kierownictwem Prof. D-ra Piltza otwarty został w Krakowie Zakład wychowaw.-leczniczy dla nerwowych i słabo rozwiniętych dzieci. Prospekty na żądanie rozsyła i wszelkich wyjaśnień udziela D-r J. Jasieński asyst. klin. neur. psych.

4637 **Polskie Biuro Leśne** Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Żórawia Nr 22 Urządzanie gospodarstw leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Na raty! Wynajem!

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE



NAJNOWSZYCH MODELI W OLBRZYMIM WYBORZE PIERWSZORZĘDNYCH ZAGRANICZNYCH FABRYK:

IBACH FERSTER „KORONA“ i in.

Skład Fabryczny

SZUSTER i S-ka

Kreszczatyk 50. 4730

Zamiana! Strojenie!

JUROKSIL

SUROTA

właściwie NIE ZAWIERA CHLORKU I SODY. OGROMNA OSZCZĘDNOŚĆ CZASU I PIENIĘDZY. Po 1º godzinnem gotowaniu otrzymujesz bieliznę nadzwyczaj czystą i białą

NAJLEPSZY ŚRODEK DO PRANIA I ZACHOWANIA TRWAŁOŚCI BIELIZNY PACZKA 20 KOP



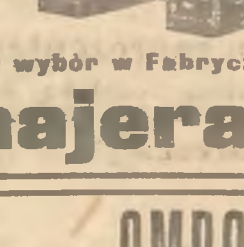
4076



4387

Dzieci rachityczne wzmacniają się wkrótce i poprawiają, gdy się ich żywi mączką mleczną **„ALPINA“.** Sprzedaje się w apt. i skład. aptecz. 4140

Oryginalne Amerykańskie Meble Biurowe



Biura, Szafy do akt, Szafki do papierów.

Stoły do pras kopiowych, maszyn do pisania. Fotele, krzesła etc.

Kolosalny wybór w Fabrycznym Składzie 4846

J. Kimajera Mikołajowska Nr 13.

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE Płótna G. SOKOŁOWA Kreszczatyk 54. Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

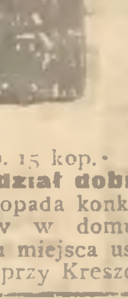
Anglik daje lekcyi języka angielskiego. Lwowska Nr 5 m. 22. 4879

Student przyrody, znający dobrze kurs gimnazyalny, łaciny, poszukuje lekcyi. Dmitrijowska 102 m. 4 od g. 4 do 7 w. 4881

Student uniwers. poszuk. korepetyc. na wyjazd. Turgieniowska 60—1. 4878

Student uniwersytetu poszukuje kondycyi na wyjazd. Poczta Izbica gub. Lubelska. Studentowi. 4875

Magazyn i Pracownia Bielizny i Krawatów NIKIFOROWA i GRUDINO zostały przeniesione na ul. Funduklejowską Nr 31. **Bielizna damska, męska i dziecinna** własnego wyrobu. Sprzedaż najrozmaitszych towarów galanteryjnych. Ceny nader sumienne. 4745



Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:

Komisya budowlana kosztem pożyczek. W d. 9 listopada konkurs na urządzenie kanalizacyi podwórzowej w posesyi Komory Celnej na 726 rb. 15 kop.

Wydział dobroczynny. W d. 10 listopada konkurs na poprawienie pieców w domu Sądu Sierocego i ścian miejsca ustępowego w domu № 33 przy Kreszczatyku na 15? rb.

Futra najroz. tanio sprzed. w magaz. kuśnierza **Z. BERMANA** ulica Sofijowska 4. Proszę obejrzeć, kupno nie obowiąz. Również najrozm. roboty, dobier. futer i farbowanie, wykonanie sumien. Ceny umiarkowane. 4895

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań Zajcewa Kijów, Prorezna 2, tel. 16-63. **CHEMICZNE pranie oraz odświeżanie wyniesionego pluszu na sukniach i sakach.** Firma odznaczona za swą specyalność wyżej. nagrodami na wystawach: **Wiedeńskiej** wielkim złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem; **Rzymskiej** w r. 1911 wielkim złotym medalem, orlem i dyplomem honorowym 4191

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami. Za platynowe 3 ruble płacę 18 rb. Poszukuję **Słuckich pasów,** porcelany **Korzec i Baranówka. MAGAZYN „ANTIQUITÉS“ M. ZOŁOTNICKIEGO** KIJÓW, Instytucka 1.

SPECYALNY SKŁAD pary oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu gotowe poduszki. 4631 **J. Richter, Kreszczatyk 10.**

Poszukuję 4838 **Władysława Więckowskiego** syna Franciszka i Muniki. Adres: Szałygino kursk. gub. Karol Więckowski.

Osoba znająca wykwintną kraweczyznę poszuk. miejsca w prywatnym domu. Iryninska Nr 3 b m. 3. 4863

POLSKI SKLEP Besarabka № 24. **Aleksandra Jastrzębskiego** poleca: **wołowinę, cielęcinę i baranki młode** z gwarancyą. 4358

„OMPO“ Eleganckie, trwałe, niedrogie **Obuwie męskie, damskie i dziec. Tow. Mechan. Wyr. Obuwia** w Kraju Południ.-Zachodn. w Kijowie. Sprzedaż detal. Kreszczatyk 41 wprost Fundukle jowskiej dawniej **FANKONI.** Miarki stałych klientów zachowane. Obstalunki przyjmują się jak dawniej. 4175 Fabryka — Bibikowski Bulwar 52.

Najnowsze fasony. Bez konkurencyi.



Berdyczów kijowsk. gub. prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk.“ przyjmuje **Kantor Rolniczo - Handlowy KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA** Jurydyka d. własny. Oraz sprzedaż detaliczna

Dla Dyabetyków 4267 Chleb (codziennie świeży wedł. abonam.) suchary, mąka, czekolada, kakao i inne produkty odżywiające w wielkim wyborze w składzie aptecz. **J. Hofsztejna** Kreszczatyk № 44. Telefon № 23 67

Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach. Kijów, Kreszczatyk № 42. Tel. 28 64. 3948

Drzewo i węgiel na pudy i sążn po cenach jak na przystani dostar. do domu M. Błagow. 118 w pobl. Żydow. targu. 3945

NERVI Riviera Włoska via Sera 22. **PENSYONAT POLSKI Zofii Kiewiadomskiej.** Pokoje słonecz., elektr., kanal., kuchnia pol. Otwarty od d. 1-go września. 4582

WARSZAWSKI ZAKŁAD **DLA ZBOCZEŃ MOWY Dr. Ołtuszewskiego** (Piękna Nr 13) przyjmuje chorych, dotkniętych **jąkaniem,** bełkotaniem, mową nosową oraz niemotą. 4732

DRZEWO OPAŁOWE Skład S. Piotrowskiego na Przystani. Telefon 22-34. Zamów. przyjm. osob., listownie i telef. 3379

Sławuta - Wołyń Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 7482

Ołyka gub. wołyńskiej 29: Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dzien. Kijowskiego“** przyjmuje **p. Dominik Rudkowski**

OSTRZEŻENIE

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH

na neurasterię, niemoc płciową, uwiąd starczy, histeryę, newralgię, małokrwistość, suchoty, syfilis, skutki leczenia rtęcią, choroby serca (otłuszczenie, zwapnienie, bicie serca, zwiększone działanie, (miokardyt), arteryosklerozę, alkoholizm, uwiąd mlecza pacierzowego, paraliż, osłabienie skutkiem przebytych chorób, przepracowanie i t. p.

W sprzedaży mnóstwo bezwartościowych i szkodliwych falsyfikatów naszej **Sperminy**, podawanych pod różnemi, podobnemi do Sperminy, nazwami, przyczem dla zbałamucenia chorych, podrabiacze w swych reklamach przytaczają obserwacye lekarzy nad działaniem naszej **Sperminy Poehla**, podając jako skutki działania ich falsyfikatów. Wobec tego uważamy za swój obowiązek ostrzedz osoby, używające Sperminę, przed tego rodzaju środkami. Cała literatura w sprawie licznych doświadczeń uczonych i lekarzy nad skutecznem działaniem **Sperminy**, dotyczy wyłącznie naszej **Sperminy-Poehla** i dlatego przy nabywaniu prosimy zwracać uwagę na nazwę **„SPERMIN-POEHLA”** i na firmę, ponieważ inne preparaty są tylko falsyfikatami Sperminy Poehla, w skutkach nie mającymi z nią nic wspólnego, ponieważ jedynie prawdziwą Sperminą jest tylko Spermina Poehla, **FLAKON 3 rb.** Objaśnienie szczegółowe wysyłamy na każde żądanie bezpłatnie.

Instytut Organoterapeutyczny **Profesor Doktor Poehl i Synowie** Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości. Petersburg.

551

CHORYCH.



Ogniochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 173-5

Generalna reprezentacya i skład

DOM HANDLOWY

„M. Bukowiński i L. Dyakowski”

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: 580

Maszyny do przyrządzania paszy

największej angielskiej fabryki

Bamforda

nie kosztują drożej, niż inne gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom



nie kupować byle czego



przed obejrzeniem u nas **(Miodowa 4)** w nowej wielkiej hali

STAŁEJ WYSTAWY

MASZYN BAMFORDA.

Wialnie oryginalne Claytona

PAROWNIKI

„NOWA REFORMA“ — „GOSPODARZ“

Najpraktyczniej urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają.

Sortowniki do ziemniaków. Płóczki.

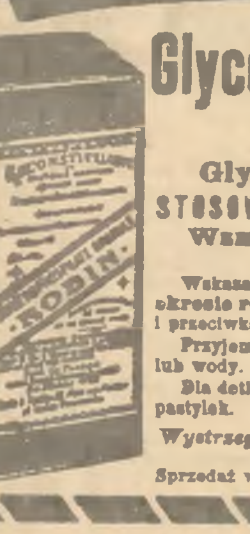
Cenniki i opisy darmo. 4111

TOW. AKC.

T. KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa 4. **Wilno, Ś-to Jerska 32.**

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN



Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody

STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH

Wzmacniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

Włoski magazyn spożywczy i towarów kolonial. **A. Balboni**

Funduklejowska 40. Otrzymano wielki transport prawdziwie włoskich towarów: makaron, ryż, oliwa prowancka, salami, konserwy rybne i mięsne; sery: parmesan, gorgonzola, pecorino, ser śmietankowy „Bel Paese“ mąka kukurydzowa „Polenta“ prawdziwy ocet z wina etc. Moskiewska kiełbasa „Biełowa i Grigorjewa“ filipowskie i czujowskie suchary, sigi i węgorze z Petersburga, herbata cejlońska M. Rogiwiu. 4421

KONFEKCYA DAMSKA **R. GOŁUBA**

Kijów, Luterańska Nr 1. Bel etage wprost Cefe Palace. Wielki wybór jesiennych i zimowych ubrań kopiow. wedł. modeli

Najrozmaitsze futra

Na obstalunki - wyłącznie nowości sezonowe. Zamówienia na rzeczy futrzane przyjmują się i z futer pp. klientek. Wykonanie nader sumienne i na czas. 4495



Kasy ogniotrwałe

OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.

FABRYKA

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 63

W.-Wasylkowska № 77 d. własny

Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14

Telefony: №№ 15-31 i 17 51.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Galarety w dziesięciu najlepszych gatunkach zadawalają najdoświadczeńsze gospodynie i wybrednych smakoszów

Zwracajcie uwagę na markę

E. G. F. Hermann Hannover Sprzedaż we wszystkich większych magazynach kolonialnych oraz składach aptecznych

Reprezentacya na Rosyę

T-wo Ejczis i S-ka

Kijów, Telefon 633. 2200

Złoty med. Londyn 1893 r.



Skład główny: H. F. Jürgens, Moskwa.

!!! Nie zapominajcie !!!

że najbardziej gustowne, trwałe i tanie 4 73

Ubiory dziecinne

tylko w magazynie **Sława**

Kreszczatyk 58

wprost Besarabki.

Sprzedaż na raty.



Skład Futer J. Rzemińskiego

Kreszczatyk Nr 21 w podwórzu.

W wielkim wyborze: **boa i mufki.**

Przyjmują się najrozmait. obstalunki. 4628

BIELIZNĘ MĘZKĄ

w wielkim wyborze poleca pierwsza Kijowska fabryka bielizny

W. Kaufman i S-ka

Funduklejowska 12, telef. Nr 16 30.

Na obstalunki posiadamy materyały pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk. 4627

Przeróbka i znaczenie bielizny. Wykonanie sumienne i na czas



Frendzle do portyer, firanek i drapery najrozm. sznury, **taśma, kutasy** gotowe w najrozmaitszych kolorach Zamówienia wykonują się według najnow. wzorów.

Rolety automatyczne

w wiel. wyborze. Ceny stałe tylko u

P. Rajgorodeckiego

Kijów, Luterańska 3, drugi dom od rogu Kreszczatyku. 4013

PUDER GERMANDRÉE



o pięknym zapachu, dyskretny, bo niewidoczny, dobrze przylegający do twarzy. Zapewnia cerze hygienę i piękność. KREM GERMANDRÉE udelikatnia skórę.

MIGNOT-BOUCHER 19, rue Vivienne PARIS.

4578

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop.

Czekolada, **herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże.

Pp. kupujacym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 383

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

NOWOŚĆ!

ŚWIAT ZWIERZĄT. Wydanie polskie pod redakcyą prof. Jana Sosnowskiego. Barwne opisy życia i obyczajów zwierząt.

ŚWIAT ZWIERZĄT. Obejmuje około 400 stronnic tekstu na pięknym kredowym papierze.

ŚWIAT ZWIERZĄT. Zawierać będzie przeszło 500 illustracyi w tekście, fotografii zdejmowanych z natury, oraz 13 rycin wielobarwnych na osobnych tablicach.

ŚWIAT ZWIERZĄT. Wychodzi zeszytami 1 go, 10 i 20 go każdego miesiąca. Każdy zeszyt obejmuje dwa arkusze druku z jedną tablicą kolorową.

CENA ZESZYTU W PRENUMERACIE: **kop. 60.**

Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: **kop 70.**

Całość ukończona będzie w grudniu r. b., poczem cena dzieła będzie podwyższona.

Dotąd wyszły cztery zeszyty.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1787

MYDŁO MŁODOŚCI — SEKRET PIĘKNOŚCI — A. SIOU i K°. 4077

W DOMU HANDLOWYM 3965

Br. N. i M. Lepejko i S-ka

Kijów, 1) Kreszczatyk Nr 40, telef. 25-65. 2) FILJA: Lwowska Nr 4.

Na jesienny i zimowy sezony otrzymano

w olbrzymim wyborze ostatnie nowości, jedwabnych, wełnianych bawełnianych tkanin pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk. **Ceny stałe.**



Bielizna prof. **JAEGERA**: ciepłe, koszulki, kalesony, kamasze, kurtki z szerści wielbłądziej i inne, Rękawiczki, chustki orenburskie, puchowe i t. d.

Dziecinne paltociki na wacie, kostyumy, czapki.

Spódnice, żakiety, kapturki, bluzki rob. szydełkowej i t. d. Dla cierpiących na reumatyzm specyalne kamasze, kalesony i t. d.

Sportowe kamasze, szaliki, czapki.

Specyalny magazyn czesko-rosyjskiej mechanicznej pracowni wyrobów szydełkowych

G. Andrle 4471

Kijów, W.-Wasylkowska № 10.

Magazyn filli nie posiada.

Otwarty cały rok

DOM ZDROWIA

D-ra Soleckiego

we Lwowie

Łyczaków l. 107. ulica Zdrowa 2.

Telefon Nr 678.

Adres dla telegramów: Sanatoryum Solecki Lwów.

Przyjmuje chorych na stały pobyt lub dochodzących, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Kaplica, pokoje dla chorych, sala porodowa, sale operacyjne, Röntgen, kąpiele elektryczne, kąpiel na odleżyny i dla poparzonych. Inhalatoryum, leżalnie urządzone stosownie do najnowszych wymagań nauki i publiczności.

Obszerny ogród, centralne ogrzewanie w pokojach i kurytarzach, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, elektryczne oswietlenie, elektryczna winda (Lift). Biblioteka, dzienniki, fortepian do użytku chorych i osób towarzyszących oraz odwiedzających.

Kompletne utrzymanie wraz z opieką lekarza zakładowego począwszy od 10 koron dziennie.

Zakład można zwiedzać codziennie między godziną 4—5 bezpłatnie. 518

Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek

Kraków, Karmelicka 86

może polecić jako nauczycielkę prywatną, osobę mającą Dr. filozofii w Uniwersytecie w Wiedniu (języki romańskie), Egzamin prof. w Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie (język polski i francuski. Wiek 28 lat. Polecenia osób wybitnych w świecie naukowym. Biuro poleca i inne nauczycielki polki i cudzoziemki.

4865 Kierowniczka biura **Wanda Jawornicka.**



Magazyn rzeczy futrzanych 4466

P. DOBRECOWA

Michałowska № 11, telef. 25-54.

Na następujący sezon przygotowano w wielkim wyborze najrozmaitsze rzeczy futrzane jako to: **kamczackie bobry**, sobole, gronostaje, szenszyle, kuny, kotki oraz damskie i męskie rzeczy gotowe. Mufki, kołnierze, czapki etc. w wielkim wyborze. Prosimy się przekonać. Kupno nieobowiązujące. Ceny umiarkowane

W podwórzu Kreszczatyk 36 wprost Luterań. **K. ILJASZ.**

Wyroby pończosznicze, koszul., kales. prof. Jaegera, spódn., kamasze

Rękawiczki, chusty orenburskie, penzeńskie, kołdry pikowe. **Towary bławatne:** madepolam, nansu, batyst, szyfon, szerting. **Prześcieradła** białe i ze szlakami. **Towary płócienne:** płótno na koszule, prześcieradła, poszewki ręczniki, serwetki, serwety. **Garnitury** stołowe, **HAFTY** rosyjskie i szwajcarskie.

WALANSIEN zagraniczne **oraz wiele innych rzeczy.** 4606

K. ILJASZ w podwórzu Kreszczatyk № 35, tam gdzie apteka Marcińczyka.

LAMPKI ŻAROWE

Tantalówki

z włóknem z ciągnionego drutu

TANTALOWEGO

nie czułe na wstrząśnienia, palą się we wszelkich pozycyach, najtrwalsze lampki metalowe a zatem:

najekonomiczniejsze

NA SKŁADZIE

Filii Kijowskiej Towarzystwa

Szuckert & S-ka

Puszkińska Nr 6, telef. 78.

Znaczny wybór żyrandoli i wszelkich armatur do lamp żarowych. 4764

Salon Kapeluszy Damskich

Kreszczatyk 25 m. 48 w podwórzu 4698

Otrzymano **WIELKI WYBÓR**

KAPELUSZY i MUFEK **modeli paryskich.**

FUTRA

lepsze w ogromnym wyborze. **Skład karakułów.**

WIELKI WYBÓR **KOŁNIERZY i MUFEK.**

Komisowe biuro towarów futrzanych 4454

J. Antokolskiego

№ 17 Kreszczatyk, d. Żejdla № 17, telefon 25-56 (w podwórzu). **Ceny bez współzawodnictwa.**



Z pozwolenia wyższej władzy pierwszorzędna

SZKOŁA

KROJU i SZYCIA A. WIŚNIEWSKIEJ

Proreзna 10.

Mistrzyni cechu warszawsk. System nagrodzony złotymi krzyżami i dyplomami na wystawach. Uczenicom wydaje świadectwa i dyplomy Paryskiej Akademii na prawo otwarcia szkoły. Przyjęcia codziennie dla niemających czasu **Kursy wieczorne.** Programy wysyłamy bezpłatnie. Przy szkole **pracownia ubiorów damskich, dziecinnych i bielizny,** a także sprzedaż form, żurnali i manekinów

Kompletne stylowe urządzenia

Salonów, Stołowych i Sypialnych pokoi

Wielki wybór w Magazynie Mebli

K. Celińskiego

4896 **Mikołajowska 4.**

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL“ w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli**

Reparacya i strojenie. Żylańska № 27- Telefon 185. 3647



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu) **Kreszczatyk № 38 w podwórzu.** Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

T-wo Akcyjne **„Promet“**

w St.-Petersburgu.

Wyłączna reprezentacya

Na gubernie: Kijowską, Podolską, Wołyńską, Czernihowską, Połtawską i Kurską.

KANTOR: Kijów, Kreszczatyk № 25, tel. 10-96.

Specyalność:

Kijów, Kreszczatyk № 25.

Oświetlenie gazem powietrznym „Simpitrol“,
Oświetlenie naftowo-żarowe,
Oświetlenie „Pharos Licht“ (Pressgas, Pressluft),
Zabezp. od wyb. naczynia „Record“ syst. Langrera.
Reflektory, kwasoród „oksygenit“. 4812

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**